

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1-80

na prowincyi:

rocznie 19 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 9 zł. 80 ct. " " " " 4 " "

miesięcznie 1 " 10 " " " " 1-35 "

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: " 2 " "

Reklamowanych dostawców Redakcyja nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz pierwszy albo jego miejsce 10 ct.
nadesłane wiersz garmondowy 40 ct., male
ogłoszenia za wyraz 5 ct., najmniej ct. 80. .

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 " 4 " "
oba wydania razem 4 " 5 " "

Rękopisów redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausman

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Z literatury politycznej.

Wspomnieliśmy niedawno o jednej z ostatnich publikacji politycznych, wydanej w Krakowie pt.: „Wobec wznowienia kwestyi polskiej“ pod pseudonimem Lutomir Bolesławicki. Napisałszy wtedy, że jak na broszurę jest to rzecz za wielką — jak na książkę, nie dość systematyczną tworzy całość. Ale mniejsza o formę — pomówimy dziś o treści. A zaznaczymy z góry, że przeczytać to warto. Autor widocznie rozporządza dużym wykształceniem publicystycznym — zna historję swego narodu — zna czynniki, które na historję tę tak złowrogi wpływ wywarły — zna psychologię narodu i jego nieprzyjaciół. Myślał dużo i — czuł dużo. Czytelnik zatem, który książkę polityczną bierze do ręki nie w tym celu, żeby sobie co do jakiejś kwestyi politycznej sąd wypożyczyć na czas, póki nie dostanie do rąk innej broszury, z pożytkiem może przeczytać książkę p. Bolesławickiego, bo niejednokrotnie będzie mu ona pobudką do zastanowienia się nad kwestyami, które może dotąd uwagi jego uchodziły.

Do charakterystyki obecnej chwili ciekawym dokumentem jest krótka przedmowa autora, datowana 29 listopada 1898. Autor oświadcza, że pierwotnie było zamiarem jego wydać tę książkę pod własnym nazwiskiem — jest ona bowiem pod względem treści i myśli zasadniczej legalną nawet według rosyjskich pojęć. „Lecz zmiana w usposobieniu sfer rządowych i policyjnych (rosyjskich) jest tak wyraźna, że to, co niedawno jeszcze było dozwolone, jak wskazują liczne artykuły pism warszawskich z pierwszych miesięcy rządów ks. Imeryńskiego, dziś zapewne podać by mogło autora w podejrzenie. Represya jest widoczna.“ Dlatego nie chcąc popełnić lekkomyślności — wydaje autor pracę swą pod pseudonimem. Jeżeli nawet autor, który pisze rzecz ze stanowiska rosyjskiego legalną, który gorąco pragnie, by na sprawiedliwych podstawach przyszło do skutku porozumienie polsko-rosyjskie, jeżeli nawet taki autor, przed wyjawieniem nazwiska swego, cofa się ze względu na pogorszone stosunki w Królestwie, jeżeli stwierdza, że „represya jest widoczna“, to zeznanie takie staje się wprost dokumentem.

Uznając wiele zalet książki, o której mowa — musimy zaznaczyć pewną zasadniczą różnicę między autorem a nami.

Tytuł książki jest: „Wobec wznowienia kwestyi polskiej“. Pytamy tedy, w jaki sposób w ostatnich czasach kwestya polska wznowiona została? Jeżeli przez kwestyę polską rozumieć będziemy — a nie innego chyba rozumieć nie można — nierozwiązaną dotychczas niezgodność stanu rzeczy, stworzonego rozbiorem, z prawami, z interesami, z usprawiedliwionymi aspiracyami narodu polskiego — to kwestya ta istnieje nieprzerwanie od rozbiórów po dzień dzisiejszy, ona przez cały ten czas istnieje nie przestała. Wznowiona zatem być nie

potrzebowała. A jeżeli przez wznowienie jakiejś kwestyi politycznej to będziemy rozumieć, że istniała ona wprawdzie w zasadzie ale nie stała na porządku dziennym aktualnych spraw politycznych, będących przedmiotem akcyi, wprost do rozwiązania zmierzającej, obecnie zaś została tak postawiona — to w tem znaczeniu nie może być mowy o wznowieniu kwestyi polskiej w bieżącej chwili. Ona istnieje nieprzerwanie w sercach i umysłach narodu polskiego i jego aspiracyach — istnieje w obawach i niepokojach naszych wrogów — istnieje jeszcze tu i ówdzie w zaniepokojeniu sumienia tych ludzi cywilizowanych, dla których prawo i sprawiedliwość nie stały się jeszcze marnym frazesem — ale nie została postawiona na porządku dziennym polityki, jako kwestya aktualna i do rozwiązania zmierzająca. Ona wyjdzie kiedyś i wyjść musi z tej sfery zasadniczej, w jakiej się dziś znajduje — wyjść musi ze sfery uczuć, myśli i sumienia i przejść w dziedzinę aktualnej akcyi politycznej — ale dziś jeszcze się to nie stało.

Otóż autorowi omawianej książki mamy do zarzucenia, że pisząc w tej chwili o „wznawieniu“ kwestyi polskiej — i kładąc to na karcie tytułowej książki, która ma na oku tylko polsko-rosyjskie stosunki — zacieśnia znaczenie sprawy polskiej i sprowadza ją do znaczenia wewnętrznej sprawy rosyjskiego imperium. Przez wznowienie kwestyi polskiej rozumie autor świeże podniesienie kwestyi rosyjsko-polskich stosunków — ich zgodnego ułożenia się ku zadowoleniu obu stron. To zaś nie jest kwestyą polską ani terytoryalnie, ani rzeczowo. Terytoryalnie nie jest nią — bo poza rosyjskim zaborem są jeszcze ziemie polskie, są wielkie odłamy narodu polskiego, które uczuciami i dążeniami tworzą jedność z odłamek, będącym pod panowaniem rosyjskiem. Ale i rzeczowo — nie, bo naród, który ma taką, jak Polska dziejową przeszłość i taki dorobek cywilizacyjny i taką po upadku politycznym niewyczerpaną, niespożytą żywotność — nie może swych aspiracyi politycznych skureczyć do znaczenia kwestyi, żeby kajdany, jakie mu nałożono, były nieco lżejsze, a może i aksamitem podbite, by ręką i nogą nie urażały... A tylko ta kwestya, w tem czasie, do terytoryum jednego zaboru i do sprawy ulg politycznych zredukowanemu znaczeniu — tylko ta kwestya polsko-rosyjska, ale nie polska kwestya w pełnym znaczeniu, jest dziś wznowiona, jest aktualna — i o tej też tak zacieśnionej sprawie pisze autor w politycznych rozdziałach swej książki, która oprócz części politycznej, ma dobrze naszkicowany pogląd na dzieje porzoborowe.

Do niektórych szczegółów książki powrócimy jutro.

Fiskalizm a Stowarzyszenia.

Zaprzeczyć się nie da, że nowe ustawy podatkowe uwzględniły dostatecznie odrębne stosunki i potrzeby stowarzyszeń, opartych na pomocy wła-

snej i nietylko przyznały im poważne ulgi podatkowe, ale określily sposób obliczania dochodu, ulegającego podatkowi tak jasno i niedwuznacznie, że nie powinna już żadna zachodzić wątpliwość, jaki dochód ma być opodatkowany.

Ale co dla każdego śmiertelnika, umiającego czytać i rozumieć to, co czyta, jest zupełnie jasne i niedwuznaczne, staje się bardzo niejasnym i wątpliwym w oczach naszych władz, wymierzających podatki. Widocznie mgła jakaś nie pozwała im dobrze czytać i rozumieć ustawę, a tą mgłą są stare nawyczki fiskalne, z którymi władze te dotąd zerwać nie umiały.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, *Związek*, podaje ciekawe tego przykłady, a widocznie jest tych przykładów z nas dostateczny, skoro w ostatnich numerach pisma tego znajdujemy osobną rubrykę: „Z praktyki podatkowej“.

Jaskrawy wypadek zaszedł w Krakowie. Ustawa podatkowa z 25. października 1896 przyznaje ulgi podatkowe spółkom zarobkowym i gospodarczym, opartym na zasadzie pomocy własnej i ograniczającym na mocy statutów i rzeczywiście swoje czynności przemysłowe do własnych członków — a dalej czytamy: „Zastosowaniu powyższego postanowienia nie stoi na przeszkodzie, jeżeli spółki zarobkowe i gospodarcze, powyżej wspomniane, zaciągają pożyczki od nieczłonków, lub swoje zasoby kasowe lokują w przedsiębiorstwach i zakładach, obowiązanych do publicznego składania rachunków“.

Zdawałoby się więc rzeczą zupełnie jasną, że jeżeli Towarzystwo zaciąga pożyczki od nieczłonków, fakt ten nie odejmuje mu charakteru spółek, ograniczających swą czynność przemysłową do samych tylko członków. Zaciągnięcie pożyczki przez Stowarzyszenie nie jest właściwą jego czynnością — ono jest tylko środkiem pomocniczym do spełniania właściwego zadania spółki, którem jest udzielanie kredytu członkom, albo sprzedawanie im dobrego i taniego towaru i t. p. Dopiero gdyby stow. zaliczkowe udzielało pożyczek osobom, nie będącym członkami stowarzyszenia — albo gdyby stowarzyszenie spóżywcze sprzedawało towary nieczłonkom — popadłoby w sprzeczność z powołanym powyżej przepisem ustawy i musiałoby opłacać wyższy podatek.

Innego jednak zdania była krakowska administracya podatkowa. W orzeczeniu, wystosowanym do jednego z tamtejszych stowarzyszeń, pisze:

„Ponieważ Towarzystwo niniejsze jest Towarzystwem kredytowym, a pożyczyczo na zastaw walorów funduszu rezerwowego kwotę 5000 zł. z Banku krajowego, który niezawodnie nie jest członkiem Towarzystwa“ (głęboka uwaga!), przeto „nie może być to Towarzystwo uznane uprzywilejowanym w myśl §. 85 ustawy podatkowej“. Z samego zestawienia tego pisma z powołanym wyżej ustępem ustawy, widzimy, jak ciężko się pomyliła administracya podatkowa. Jaki zaś byłby skutek

2 O socyologicznem traktowaniu dziejów.

Tę formę podziału ziemi skombinowano z ustrojem domu klanowego. Okazało się, że podział ziemi jest tylko odzwierciedleniem pierwotnego rozkładu domu. Z ilu części, t. j. 163 (gwely) składał się wspólny dom klanowy, na tyle części (tate) została podzielona ziemia. Spółka domowa okresu pasterskiego rozwiązała się z przejściem ludności do życia rolniczego, ale jej ślady do dzisiejszego dnia pozostały w podziale ziemi i stosunku wzajemnym pojedynczych kawalków roli.

Podobnie został uchwycony typ wsi słowiańskiej i to podwójny: wieś okrągła z zagrodami, otaczającymi plac dokoła i z polami, rozszerzającymi się na zewnątrz w kształcie promieni, i wieś podłużna z ulicą szeroką, biegnącą w pośrodku, do której przytykają domy, oraz pola, idące pod kątem prostym do ulicy.

Muszę zwrócić uwagę nietylko na logiczną stronę tej metody, ale zarazem na jej ścisłość prawie matematyczną. Z tych samych danych kartograficznych możemy wyprowadzić wnioski statystyczne, na przykład co do liczby ludności i obszaru pierwotnego osiedlenia.

Weźmy stosunki nomadów na terytoryum dzisiejszych Niemiec. Wiadomo nam jest, iż dzielili się oni na setki (*Hundertchaften*), każda po 120 rodzin. Podział ten na setki był zastosowany do ilości by-

dła, jakie mogło się wyżywić na pewnym terytoryum.

Podczas gdy w stepach centralnej Azji i orenburskich na 1 mil kw. może się wyżywić 1800 sztuk bydła, w zachodniej Europie 1 ha. ziemi wyżywi jedną krowę. Między tymi dwoma krańcowymi punktami mieszczą się wszystkie stopnie przejściowe, zależnie od klimatu, wzrostu trawy i zalesienia. Obliczywszy ilość bydła niezbędnego dla utrzymania 120 rodzin, oraz skombinowawszy to z ilością paszy dla tego bydła, oraz wydajnością trawy w Niemczech, wyprowadzamy wniosek co do obszaru ziemi, na którym mogła pędzić koczowniczy byt jedna germańska setka. Z tego obliczenia okazało się, iż obszar, zajmowany przez setkę, wynosił 3 mile kw. *)

Istotnie taka ilość ziemi mniej więcej (2,4 mil. kw.) przypadła na jedną setkę u Swewów za czasów Cezara. Już po latach 40, skutkiem wzrostu zaludnienia, wyżywienie tej masy ludności na tym samym obszarze było niemożliwe. Nastąpił kryzys gospodarczy, który zniwolił część ludności do stałego osiedlenia i zajęcia się uprawą roli. Reszta mogła dalej prowadzić żywot pasterski koczujący. (Meitzen t. I. str. 148 sq.)

Taki jest kierunek dzisiejszego badania w historii.

Nie możemy zaprzeczyć, że metody te zmierzają do głębszego wnikięcia w stosunki społeczne.

*) Meitzen A. Wanderungen, Anbau und Agrarrecht der Völker Europa's nördlich der Alpen. Berlin 1895, t. I. str. 140 sq.

Nie tak dawno występuje na widownię życia młoda nauka, tak zwana socyologia.

Niektórzy upatrzili w tem rychły upadek nauki historii. Historia miała być zastąpiona przez socyologię, albo innemi słowy przeobrazić się w całkiem nową naukę (Bourdeau: „Historia i historycy“).

Staralem się przedstawić, iż zarówno na polu nowych danych faktycznych, jak metod czyli dróg badania, historia dotąd zawsze czyniła zadosyć wymaganiom postępu każdej nauki, że postęp jej jest ciągły, trwały i jednostajny.

Ale i z innego stanowiska przejście takie historii w socyologię jest nie do pomyślenia.

Klasyfikacya wiedzy rozróżnia dwie główne grupy nauk: do jednej należą umiejętności konkretne opisowe, do drugiej umiejętności abstrakcyjne, objaśniające.

Każdy łatwo spostrzeże, iż historia należy do pierwszej grupy, socyologia do drugiej.

Jeżeli jaki możliwy jest stosunek między temi dwiema naukami, to chyba ten sam, co między biologią a naukami przyrodniczymi, jak zoologią, botaniką i in.

Stosunek ten przedstawia nam ścisły związek między dwiema omawianymi naukami. Jak naturalista nie może się obyć bez biologii, znajomości jej praw, podobnie historyk w swych badaniach winien się posługiwać wskazówkami socyologii.

Wpływ i oddziaływanie na siebie obydwóch tych nauk z natury rzeczy muszą być olbrzymie.

Czy tak jest istotnie? Jak dotąd, stosunek wzajemny obydwóch tych nauk jest bardzo słaby.

dla opodatkowanego stowarzyszenia — przekonywa o tem *Związek*, zaznaczając, że według ustawy zapłaci stowarzyszenie 688 zł., zaś według pisma administracji podatkowej zapłaciłoby 1600 zł.

Drugi, równobrzmiący wypadek opowiada w następnym numerze *Związek*. A odnosi się on do tej samej, tak bardzo gorliwej administracji podatkowej w Krakowie.

Powtarzamy go dosłownie za *Związkiem*:

„Znowu krakowska c. k. Administracja podatków odznaczyła się oryginalną interpretacją ustawy podatkowej. Nakazem płaćniczym z 10 grudnia 1898 l. 14.830 wymierzyła pewnemu, nowo założonemu stowarzyszeniu, które jeszcze bilansu nie zamysłało, podatek zarobkowy za rok 1898, pozbawiając je ulg, przyznanych stowarzyszeniom na mocy §§. 83 II., 85 i 92 ust. 7, rzekomo na tej podstawie, że Towarzystwo przyjmuje wkładki oszczędności od nieczłonków!!

„Jeżeli panu referentowi nieznany jest przebieg walki stowarzyszeń naszych o prawo przyjmowania wkładek oszczędności od nieczłonków, prowadzonej już przy zastosowaniu ustaw z 27 grudnia 1880 i 14 kwietnia 1885 i jej wynik stanowiący zwycięski, uważany jako dawno *überwundener Standpunkt*, — to wystarczyło zajrzeć do art. 7 przepisu wykonawczego II., ustawy z r. 1896, ażeby się poinformować zasadniczo, które stowarzyszenia i w jakich warunkach uważane być mogą jako „opierające się na samopomocy i ograniczające przemysł swój na zasadzie statutów i faktycznie do swoich własnych członków“. (Dz. ust. pań. nr. 124 z r. 1897).

„Stowarzyszeniom takim wolno wchodzić w stosunki przemysłowe z nieczłonkami, nie wolno tylko dopuszczać ich do tych korzyści, dla których osiągnięcia stowarzyszenie zostało założone. Celem Towarzystwa zaliczkowego jest „udzielanie kredytu“, — jeżeli zatem korzyści z kredytu i wykonywania tej gałęzi przedsiębiorstwa dostępne są tylko członkom, to nie traci ono ulg podatkowych, choćby u nieczłonków pożyczki zaciągało, t. z. przyjmowało wkładki oszczędności“.

Przymierze Francji z Niemcami.

Głośny pisarz francuski Ernest Daudet twierdzi w dzienniku *Garlois*, że myśl przymierza z Niemcami zdobywa sobie we Francji coraz więcej zwolenników. Opowiada dalej, że niedawno któryś członek rządu francuskiego na zapytanie pewnego zagranicznego polityka w sprawie przymierza Francji z Niemcami odpowiedział, jak następuje: „Między Niemcami a nami minęła już polityka bożenia się na siebie i złego humoru. Gdzie tylko może być pożytecznym dla Francji iść ręką w rękę z Niemcami, wszędzie pójdę z nimi i rozpowiadać to będę głosem o wiele donioślejszym. Atoli inna jest rzecz przymierze rzeczywiste. Takie przymierze zależy od pewnego warunku. A jakiż warunek nam stawiają?“

Do słów powyższych dodaje Daudet, że go zapewniano, iż Rosya podjęła się w tej mierze usług, aby rzecz wybać w Berlinie.

Podobne głosy odzywały się już pierwsi we Francji, ale tak samo nie mówiono o przymierzu, lecz tylko o porozumieniu i o życzliwym pożyciu z Niemcami. Potrzeba życzliwej zgody wynikała we Francji w chwili zatargu z Anglią. Dopóki nie znikną powody do tych zatargów, dopóty interes Francji wymaga zgody z Niemcami, ale do przymierza jeszcze bardzo daleko. Na wszelki wypadek znaczne złagodnienie stosunków między Francją, która ma-

Raczej historia silniejszy wywiera wpływ na socyologię, aniżeli naodwrot.

Przyczyny tego tkwią w dzisiejszym stanie nauki socyologii.

Naprzód podstawą uogólnień socyologicznych bywa materiał, aczkolwiek bardzo różnorodny, jednak przeważnie czerpany z wrażeń i obserwacji podróżników.

Nie możemy się temu dziwić nawet.

Okres życia ludzkości zamknięty w ramach historii (5—6 tysięcy lat) jest za mały, aby na tej podstawie wyprowadzać można prawa ogólnego jej rozwoju.

Aby rozszerzyć sferę swych badań, socyologia nie ogranicza się tylko do uwzględnienia warunków życia ludów kulturowych i cywilizowanych, lecz kieruje swój wzrok także na ludy dzikie i barbarzyńskie, do dziś żyjące. Ich sposób życia dzisiejszy jest przypuszczalnie ten sam, który wiodły ludy cywilizowane przed dziesiątkiem tysięcy lat a może i wcześniej.

Założenie to nie ma nic sprzecznego z historią.

Istnieje jednak tutaj trudność ta, iż fakt historyczny musi być dokładnie stwierdzony, oświetlony, tudzież odniesiony chronologicznie do pewnego czasu.

Materiał etnograficzny, służący za podstawę

rzyla o odwecie, a Niemcami, jest ważnym politycznym zjawiskiem.

W sprawie rozbrojenia.

O pomysł carskim zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie rozbrojenia mówi się i pisze bardzo dużo od sierpnia przeszłego roku, a mimo to sprawa nie posuwa się naprzód; pomysł jest jeszcze ciągle tak daleki od urzeczywistnienia, jak był w pierwszej chwili, a nawet gorzej jest, niż było prawie przed pół rokiem, bo wtedy pomysł ów przyjęty był powszechnie życzliwie i wzbudzał otuchę w powodzenie, teraz zaś opanowało ludzi niedowierzanie i rozezarowanie. Nigdzie bowiem nie widać objawów, któreby wskazywały, że rządy gorliwie przyczynić się chcą do urzeczywistnienia pięknego pomysłu, nie ma nawet wiary w to, że rząd rosyjski myśli szczerze o wykonaniu pomysłu carskiego. Powszechnie przypuszczano, że car ogłosiwszy swój pomysł światu, da przedewszystkiem pociągający przykład ze siebie, aby okazać szczerą swych zamysłów, i że doloży starań, aby projektowana przez niego konferencja zebrała się corychlej, a tu dotąd nie było nawet programu tej konferencji w najogólniejszych zarysach.

Teraz dopiero, według *Timesa* — dnia 12 b. m. rosyjski minister spraw zagranicznych rozesał okólnik do wszystkich rządów w sprawie tej konferencji. Ten okólnik mówi, że wprawdzie od sierpnia przeszłego roku widnokrąg polityczny cośkolwiek się zachmurzył, a niektóre państwa przystąpiły nawet do powiększenia swoich sił zbrojnych, ale mimo to położenie powszechne może się przecież poprawić i ułożyć pomyślniej dla udania się wielkiego humanitarnego przedsięwzięcia carskiego. Tymczasem rząd rosyjski uważa za rzecz pożądaną wymianę opinii między gabinetami, aby przygotować rozrządanie dyplomatyczne i w tym celu ułożył 10 programowych punktów, które podaliśmy w telegramach porannego numeru.

Według dawniejszych doniesień z Berlina, konferencja międzynarodowa ma się nareszcie zebrać w lutym w Petersburgu, według innych wersji w Brukseli. Na tę konferencję pragnie papież być zaproszonym, aby mógł wysłać swego reprezentanta. Słychać o tem dawno. Głośne wieści o jakichś układach między Watykanem i Petersburgiem, o których mówiono, że się odnoszą do utworzenia w Petersburgu nuncjatury papieskiej, według późniejszych wyjaśnień dotyczyły właśnie udziału papieża w tej międzynarodowej konferencji. Czy papież będzie zaproszony, to zależy oczywiście tylko od cara.

Z Sejmu pruskiego.

Izba poselska Sejmu pruskiego wybrała dnia 17 b. m. tych samych posłów do prezydium, co w Sejmie poprzedzającym, mianowicie p. Kröchera prezydentem, dr. br. Heeremana pierwszym a dr. Krausego drugim wiceprezydentem. Prezydent Kröcher w krótkim przemówieniu do Izby uczcił pamięć Bismarka.

Minister skarbu dr. Miquel przedłożył budżet na rok administracyjny 1899/1900 i dodał szczegółowe wyjaśnienia. Sytuacja finansowa w Prusiech jest według tych wyjaśnień zupełnie pomyślna, szczególnie, gdy się ją porówna z sytuacją finansową rzeszy niemieckiej. Gospodarka finansowa w roku 1897/98 zakończyła się nadwyżką w kwocie 99,264.000 marek; gospodarka roku bieżącego okazuje nadwyżkę w kwocie 74,370.000 marek. W budżecie przedłożonym na rok przyszły obliczono, że

badania socyologii, nie ma tej pewności tudzież chronologicznego ustalenia.

Stąd uogólnienia socyologiczne dla historyka są natury chwiejnej. Historyk nie może spuszczać się na nie bezwzględnie, natomiast musi odnieść wszystko do warunków danego miejsca i czasu.

Socyolog w swych uogólnieniach, których dane czerpie u różnych ludów, w różnych miejscach i w różnym czasie, opiera się na zasadzie jedności natury ludzkiej, identyczności jej potrzeb, wrażeń oraz całej organizacji psychicznej. Z drugiej strony bierze pod uwagę jednostajność natury i warunków zewnętrznych, która tym samym potrzebom dostarcza tych samych środków pomoceńskich, tym wrażeń — tych samych idei i pomysłów.

Historyk nie może zawrzeć procesu rozwoju każdego pojedynczego narodu w ramach takiej prawidłowości oraz jednostajności.

Na wielu punktach to się stwierdza, iż każdy naród przechodzi w tym samym porządku te same stadya rozwoju.

Ale nie zawsze i nie wszędzie. Najczęściej też błędzą historycy, którzy luki w wiadomościach co do dziejów, zwłaszcza początkowych narodu zapychają analogiami z życia ludów dzisiejszych niecywilizowanych.

Nie możemy na przykład, na tej podstawie, że wiele społeczeństw powstało drogą podboju, przyjąć *a priori* w badaniu historycznym, że dane społeczeństwo musiało powstać w ten sposób, a nie w inny, naprzykład drogą skonsolidowania się pojedynczych części w jedną całość w jakimś celu ogólnym. Historyk aposterorycznie musi wskazać na podstawie cech ustroju społeczeństwa tudzież faktów z jego historii, że początek jego jest taki a nie inny.

dochody skarbu będą o 141 milionów większe, niż preeliminowane rozchody.

Tak świetne wyniki administracji finansowej w Prusiech, świadczą o powszechnem polepszeniu się dobrobytu, o wzroście przemysłu i handlu. Wobec takiego stanu rzeczy utyskiwania agrarystów na kłopotliwe położenie, jeżeli nie zupełnie umilkną, to przynajmniej złagodnieją, bo nie obudzą wiary powszechnej.

O zaprowadzeniu ziemstw w guberniach zachodnich.

O tej sprawie pisze *Kijewlanin*:

Zgodnie z opracowanym już projektem ustawy o wprowadzeniu ziemstw w kraju zachodnim, instytucje te wprowadzone być mają z pewnemi ograniczeniami; lecz w osobnym artykule, dołączonym do projektu, zawarto zastrzeżenie, iż gdyby po wprowadzeniu ziemstw w kraju zachodnim, doświadczenie najbliższej przyszłości wykazało możliwość dalszego rozwinięcia instytucji ziemskich, ustawa upoważniać winna ministra spraw wewnętrznych do czynienia wniosku w komitecie ministrów: 1) w przedmiocie tworzenia zgromadzeń ziemskich powiatowych, w tych powiatach gubernii zachodnich, w których stanowiąca przewaga, wśród właścicieli ziemskich żywiolów, bezwzględnie oddanych państwowości rosyjskiej, nastęrczy ku temu możność; 2) w przedmiocie uchylecia, względem powiatów omawianych, tych ograniczeń dla gubernii zachodnich ustanowionych, których warunki zmienione usprawiedliwiać już nie będą; wreszcie 3) w przedmiocie rozciągnięcia na ziemstwa, w tych powiatach, zarówno jak i w całych guberniach, ustawy instytucji ziemskich z r. 1890.

Twórcy projektu wskazali przytem na niektóre powiaty, do których — jak sądzą — możnaby już wprowadzić ziemstwa bez żadnych ograniczeń. Z powiatów takich wskazano nateraz pięć: gródecki i wileński w gubernii witebskiej, czerkaski i kijowski w gubernii kijowskiej i czauski w gubernii mohylewskiej.

„Wyróżnienie tylko pięciu powiatów z całego kraju zachodniego — pisze *Kijewlanin* — przypisać należy zwykłej w podobnego rodzaju sprawach i zupełnie zrozumiałej ostrożności. Tymczasem na zasadzie tychże danych statystycznych, którymi kierowali się twórcy projektu, uwidoczni się, że podobnych powiatów z warunkami pomyślnymi jest o wiele więcej. Z dziewięciu gubernij zachodnich nie ma ani jednego takiego powiatu, tylko w gub. wileńskiej i kowieńskiej, co zaś do mińskiej, dotąd nie ma dokładnych wiadomości“.

Dla jasności podaje *Kijewlanin* tablicę przypuszczalnych wyborców w powiatach sześciu gubernij, w których — według wymienionych powyżej warunków — będą mogły być wprowadzone ziemstwa; w tablicy podzieleni są wyborcy na posiadających pełne prawo głosu i niepełne w 23 powiatach.

Powołując się na ową tablicę — *Kijewlanin* pisze:

„Widzimy więc, że nie w pięciu powiatach, jak chcą projektodawcy, lecz w 23, właściciele ziemscy wyznania katolickiego (w tablicy wymienieni są i protestanci) stanowią mniejszość. Chociaż tego rodzaju ziemian stanu szlacheckiego, posiadających pełne prawo głosu, nieco więcej jest niż w 5 powiatach (żytomierskim, owruckim, bychowskim, klimowiczowskim i czerkowskim), to jednak i w tych powiatach, równie jak w pozostałych, w ogólnej sumie wszelkich stanów, żywiol polski nietylko, że nie ma przewagi, lecz w niektórych nawet miejscach (w 9 powiatach) stanowi mniejszość w ogólnej liczbie bez-

czeństwo musiało powstać w ten sposób, a nie w inny, naprzykład drogą skonsolidowania się pojedynczych części w jedną całość w jakimś celu ogólnym. Historyk aposterorycznie musi wskazać na podstawie cech ustroju społeczeństwa tudzież faktów z jego historii, że początek jego jest taki a nie inny. Błędne jest ze stanowiska historii zwiaszcza obejmowanie rozwoju społeczeństwa w formie kategorii.

Tak niektórzy socyologowie kierunków skrajniejszych podciągają wszelki ustrój społeczny pod jeden z następujących typów: ustrój pierwotny (komunistyczny), niewolniczy, pańszczyźniany i kapitalistyczny. Typy te mają być zarazem stadyami poszczególnego rozwoju każdego narodu i wskazywać na przyszły ustrój doskonalszy, socjalistyczny.

Naprzód godzi się zauważyć, iż typy te czy tam stadya zbudowane są na podstawie cech akcydentalnych różnych społeczeństw w różnym czasie i nie mogą wcale służyć za formułę prawa rozwoju każdego społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o ustrój pierwotny, komunistyczny, oparty na wspólnej własności ziemi, to ustrój ten, zwłaszcza w odniesieniu do ludów germańskich, negują tacy historycy, jak Waitz, Fustele de Coulange. Co zaś do zwolenników pierwotnego komunizmu, to dzisiejsi, taki Meitzen i inni, o wiele inaczej go sobie przedstawiają, jak ich poprzednicy, naprzykład Maurer. (C. d. n.).

MIKOŁAJ LUDWIG

ulica Halicka nr. 14.

poleca w wielkim wyborze roboty ręczne, kanwy i wszelkie jedwabie do robót,

oraz wszelkie dodatki do krawieczyzny.

pośrednich wyborców ziemian. Co się zaś tyczy posiadłości drobnej, to w ogólnej liczbie, prawie w każdym z 23 powiatów, żywił polski stanowi nieznaną, mniejszość, i tu, tylko wśród szlachty zauważyć się daje w pięciu powiatach przewaga, w większości wypadków, nieznaną, oprócz pow. orszanickiego, w gub. mohylewskiej, gdzie takich drobnych posiadaczy ziemskich jest aż 148 na 61 innych wyznań.

Przeczytawszy te dane, *Kijewlanin* dochodzi do wniosku, iż pożądane byłoby wprowadzenie ziemstw w gub. zachodnich w jak najszerszym możliwym zakresie, albowiem idea państwowości rosyjskiej w walce partyjnej przypuszczalnie nie tylko nie słabła, lecz przy energii przedstawicieli żywiła rosyjskiego w kraju, niezawodnie okrzepłaby nawet.

Ze spraw miejskich.

Fundacje dobroczynne pod zarządem gminy miasta Lwowa.

(Dokończenie).

8) *Fundacje Kaspra i Apolonii Boczkowskich.* Aktem sporządzonym dnia 2. marca 1872 r. ustanowili małżonkowie Kasper i Apollonia Boczkowscy cztery fundacje, a mianowicie:

a) na posagi dla biednych dziewcząt z pierwotnym kapitałem 16.000 zł., który Apollonia Boczkowska darowizną z 7. grudnia 1891 zaokrągliła do kwoty 40.000 zł., obecnie wynosi kapitał fundacyjny 50.462 zł.;

b) fundacja stypendyjna dla uczniów lakierniczych z kapitałem 6.022 zł.,

i dwie mniejsze, z których pierwsza, z kapitałem 1357 zł. na sprawienie wili Bożego narodzenia dla prebendaryuszów zakładu św. Łazarza, a druga na mszę żałobną w kościele OO. Karmelitów.

5) *Fundacja śp. Dominika Zakaszewskiego.*

Testamentem z dnia 7. lutego 1891 zapisał zany ten obywatel sumę 117.180 zł. na fundację dla ociemniałych starców obojgajpki, narodowości polskiej, wyznania chrześcijańskiego bez różnicy obrządku. W myśl woli testatora ma się za część kapitału fundacyjnego zakupić małą realność, w której ci najniezwyklejsi z niezadowolonych znaleźli by pomieszczenie, a dochody z pozostałego po kupnie realności kapitału przeznaczył na utrzymanie tych biedaków.

Wnioski co do aktywowania tej fundacji zatwierdziła Rada miejska dnia 14. lipca 1898 i obecnie od decyzji namiestnictwa zawisło wprowadzenie jej w życie.

6) *Fundacja stypendyjna dla sierót chłopców.* Z kapitału 50.607 zł. rozdziela każdorazowo Rada miejska procenta na 3 stypendya po 105 zł. i 24 po 70 zł. Stypendya te przeznaczone dla chłopców sierót, wyznań chrześcijańskich, po obywatelach miasta Lwowa, uczęszczających do miejskich szkół ludowych.

7) *Fundacja stypendyjna dla sierót dziewcząt* z kapitałem 16.753 zł. na 9 stypendyów po 72 zł. dla sierót dziewcząt, na tych samych warunkach, jak poprzednia.

8) *Fundusz pożyczkowy dla mieszczan rękodzielników im. cesarza Franciszka Józefa.*

Kapitał 28.000 zł. złożony przez gminę miasta Lwowa, z powodu srebrnego wesela cesarza Franciszka Józefa, bywa rozpożyczany między rzemieślników, obywateli miasta Lwowa, wyznań katolickich na 3 procent do spłaty w 52 tygodniowych ratach.

9) *Fundusz posagowy imienia arcyksiężnej Gizeli.*

Fundacja ta utworzona ofiarnością gminy miasta Lwowa z kapitałem 8.000 zł. rozdziela corocznie 8 posagi po 150 zł. ubogim dziewczętom, których rodzice przynależą do gminy lwowskiej.

10) *Fundacja ś. p. Romana Ducheńskiego.*

Na fundację tę składają się: Łaźnia parowa przy placu Wacława Dąbrowskiego z rocznym czystym dochodem 10.300 zł.

Realność obok łaźni z rocznym czynszem 6.700 zł. i gotówka ulokowana w papierach wartościowych w nominalnej kwocie 63.000 zł. Ogólna cyfra uposażenia wynosi zatem przeszło 160.000 zł. w kapitale.

Fundacja ta przeznaczona na stypendya dla ubogich czeladników celem fachowego wykształcenia się w obranym zawodzie obdziela obecnie 20 wybrańców po 150 zł. rocznie.

Obok tych znacznie większych fundacji, przeważnie aktywowanych, rozporządza gmina miasta Lwowa kilkunastoma mniejszymi, które dotychczas nie zostały aktywowane albo z powodu, że kapitał fundacyjny nie wzrósł jeszcze do takiej wysokości, żeby odsejkami od niego rozporządzić w myśl woli testatorów, albo też wprowadzeniu ich w życie stanęły na przeszkodzie pewne formy prawne, z którymi potrzeba się poprzednio załatwić. — Ogólna suma kapitałów fundacyj oddanych gminie miasta Lwowa w zarząd sięga kwoty 1,600.000 zł.

Dokument literacki.

Ciekawego dokumentu udzielił nam uprzejmie p. inżynier Tuleja. Jest to brulion listu ś. p. Leszka hr. Borkowskiego, pisanego do ojca ś. p. Kornela Ujejskiego, w celu uproszenia go, aby Kornela nie zaprzęgał do taczki zajęć gospodarczych, ale pozwolił mu oddać się zupełnie poezji — choćby na razie tylko, na próbę.

List ten bez daty opiewa:

Mając od niejakiego czasu sposobność widywania części syna Pańskiego, Kornela, a przytem uważania jego zdolności i poznania jego widoków — kiedy mi nareszcie nie tań swoich domowych stosunków i z cierpieniem sercem opowiadał o zamiarach, jakie Państwo z nim macie na przyszłość, ośmielałem się udzielić Państwu listownie uwag moich i mojego sposobu widzenia, nie przeto, abym się mieszał do Ich postanowień, lecz abym dał temu młodemu człowiekowi dowód mojej życzliwości, a zarazem Państwo przekonał o szacunku i sprzyjaniu, z jakimi jestem dla całego ich domu.

Przedewszystkiem zaś muszę Pana uprzedzić, że nie należę do tych głów gorących, które świat cały widzą w barwach idealnych, zapoznają rzeczywistość istotnych potrzeb i położeń; owszem czuję aż nadto dobrze, że literatura w kraju naszym nie tylko nie przynosi korzyści, nie tylko nie jest w stanie zapewnić przyszłości i lichego nawet dać utrzymania, ale nadto połączona jest z tysięcznymi przykrościami, tak dalece, iż aby się pomimo tego jej poświęcić i wytrwać w obranym zawodzie, potrzeba nadzwyczajnej rezygnacji i silnego wewnętrznego popędu, którego jest naturalną wskazówką naszego przeznaczenia.

Powtarzałem to i powtarzam zawsze synowi Pańskiemu i uznaję w tem zdrowy rozsądek Pański i prawdziwie ojcowską troskliwość, żeś go nakłaniał do innych praktyczniejszych zatrudnień. Ale kierunek, jaki raz dusza ludzka weźmie wskutek przyrodzonych swoich zdolności i nabytych z nauk wyobrażeń, nie da się bez niebezpieczeństwa od razu odwrócić i zwichnąć. Złamanie tego kierunku, pociąga za sobą najczęściej fiksację, melancholię i tym podobne słabości nawet cielesne tak dalece, iż człowiek nie tylko nie staje się zdawnym, do czegośmy go usposobić chcieli, ale nadto staje się niezdatnym do niczego (tu były jeszcze wyrazy: „i prawdziwie nieszczęśliwym“, które autor listu przekreślił). Uważać zatem należy, aby ze zbytnej troskliwości o przyszłe dobro nie stać się przyczyną niewinnej przyszłego nieszczęścia. Syn Pański jeszcze bardzo jest młody, zdolności, jakimi obdarzyła go przyroda i jakie dotychczasowe nauki bardziej jeszcze rozbudziły, czynią go niespokojnym, dusza jego wymaga dalszego swojego kształcenia i rozwijania, jest to popęd gwałtowny, jaki jej nadała natura i dotychczasowe wychowanie; aby się oprzeć tej sile on sam jest za słaby, cała jego chęć ulegnienia widokom i woli rodziców nie tu nie może — byłoby to wprowadzać sprzeczność i niezgodę w jego własną istotę wewnętrzną.

Nie lepiej jest, zostawić jeszcze parę lat czasu, aby się umysł jego nieprzeszkodzenie rozwiniął i uspokoił, przeto co stanie się zdolniejszym pogodzić swoje ulubione zajęcia z praktyczniejszymi zatrudnieniami, to jest takimi, które chleb dają a których chwycić się każę późniejsza rozwaga i oględność.

Dwa lata czasu nie mogą Panu w zamysłach Jego tak wielkiej czynić różnicy, abyś je nie mógł poświęcić dla spokojności Swojej, dla spokojności syna a może i dla dobra ojczyzny. Wszakże tyle poświęcamy dla niej bez żadnych osobistych korzyści, poświęcamy jej krew i życie dzieci naszych, a nie chcielibyśmy poświęcić ich zdolności? Wierź mi Pan, że nie chcę pochlebiać i że nie zgadzałoby się zwodzenie z charakterem moim, ale według dotychczasowych moich spostrzeżeń, uważam w synu Pańskim niepospolite talenta, może nawet zarody przyszłej chluby rodziców, zaszczytu rodziny i narodu. Przyszłość to tylko okaże, czyli sam nie byłem zwiędziony, ale nie odbierajmy mu tego, czem go obdarzyła Opatrzność; wie ona najlepiej, do czego ludzi przeznacza i jakimi drogami ich prowadzi. Nie mogę tu także pominąć godną wszelkich zalecań uległość dla nieobecnych nawet rodziców, i umiarkowanie, z jakim mi syn Pański opowiadał o sprzeczności Ich zamiarów z jego dotychczasowymi zamiarami; ta zacność serca i szlachetność uczuć synowskich ujęła mnie więcej, jak wszystkie ozdoby umysłu i w moim synie takich sobie życzę.

Nie śmiem się dalej wciskać w postanowienia Pańskie i Jego plany; uczyniłem już wszystko, czego wymagała po mnie słuszność i nieobojętna życzliwość. Chciej Pan przebaczyć, jeżeli osądziś, że nie do swojej wdalem się rzeczy; a ja zaś pewny jestem, iż cokolwiek Pan uradzisz w roztropności Swojej, będzie zawsze zgodne z rozsądkiem i uczciwością prawdziwego obywatela i ojca.

Aleksander Michałowski.

Urodzony w Kamieńcu podolskim w roku 1851 pierwszą początki muzyki zawdzięcza matce, która w 7-letnim chłopcu odnalazła nie tylko dar do odgrywania zasłyszanych melodji, ale i wyraźne zdolności improwizatorskie. Jak sam pisze w swych notatkach, do systematycznej pracy nad fortepianem zabrał się z tak wielkim zapalem, że w dziesiątym roku życia grał już „Concertstück“ Webera. W r. 1869 wyjeżdża do konserwatorium lipskiego, gdzie pracuje pod kierunkiem Cocciasa i Moschelesa. Poświęca fortepianowi do dziesięciu godzin dziennie. Trzymany z początku surowo na studiach klasycznych, do ukochanego Chopina mógł wrócić dopiero po roku i na popisie odbytym w przepelnionej sali Gewandhauser odegrał z wielkim powodzeniem koncert E-moll. Powodzenia tego jednakże o mało nie przypłacił życiem, ponieważ zbyt silne wzruszenie podkopało poważnie wąty jego organizm. Dopiero po całorocznym odpoczynku na wsi zabiera się napowrót do pracy, a w r. 1870 wyjeżdża w podróż koncertową do Kamieńca i Kijowa. W r. 1875 osiedla się w Warszawie, gdzie od pierwszego swego występu w koncercie Tow. muzycznego, podbija słuchaczy potęgą swego wielkiego talentu wykonawczego.

Mimo niezwyklej skromności i zamilowania w spokoju i ciszy, Michałowski nabiera w ciągu lat rozgłosu w całej Polsce. Warszawa ubóstwia go. Zachwyca się jego talentem, podziwia nadzwyczajną technikę, uwielbia sposób wykonywania Chopina. Muzycy najpierwszorzędniejsi, którzy Michałowskiego znają, twierdzą, że jest to wirtuoz obrzymi a przytem interpretator pełen poezji; utrzymują stanowczo, że gdyby się dał słyszeć zagranicą stanąłby niezawodnie w rzędzie największych wirtuozów światowych. Ale on Warszawy nie opuszcza, co najwięcej zawadzi o Kraków, a już wcale to niezwykły fakt, że nareszcie po długich namowach i próbach zjeżdża do Lwowa.

To przywiązanie Michałowskiego do Warszawy, zrozumiałe zresztą ze względu na uwielbienie, jakim go tamtejszy świat muzyczny otacza, ma potroszę w swej wyłączności cechy kaprysu, czy przesady. Artystom przysługują jednak odrębne przywileje, a kwestya, o ile pragną rozgłosu i do jakich celów dążą, jest ich własną. Nie czynią więc wymówek Michałowskiemu, że nie puszcza się w szeroki świat, aby imponować Europie, moglibyśmy mieć jedynie żal do niego, że tak o istnieniu Lwowa zapomniał, bo to już było prawie obowiązkiem jego, jako polskiego artysty. Że jednak nareszcie przyjeżdża, przeto witamy go całym sercem i z radością wyczekujemy koncertu, zapowiedzianego na niedzielę dnia 22 bm.

Program bogaty, zawierający wyłącznie Chopina, wykonany przez Michałowskiego — któż z muzykalnych oprze się tej sile? (+ n.)

Od administracji.

Czas odnowić przedpłatę.

Warunki prenumeraty w nagłówku.

Wszyscy nowoprzystępujący prenumeratorzy otrzymują „Noworocznik Słowa Polskiego“ bezpłatnie.

Prenumeratory *Słowa Polskiego* mają jedynie prawo otrzymać po zniżonej cenie ilustrowany „*Tygodnik Polski*“ wraz z dodatkiem **najnowszych mód paryskich.**

Tygodnik Polski wychodzi w Warszawie i bogactwem ilustracji i utworów literackich pierwszych naszych pisarzy, zdobył sobie pierwszorządne stanowisko.

Cena *Tygodnika Polskiego* wraz z dodatkiem najnowszych mód paryskich wynosi dla prenumeratorów *Słowa Polskiego*

we Lwowie i Krakowie:		na prowincyi:	
rocznie	8 zł.— ct.	rocznie	10 zł.— ct.
półrocznie	4 „ — „	półrocznie	5 „ — „
kwartalnie	2 „ — „	kwartalnie	2 „ 50 „
miesięcznie	— „ 70 „	miesięcznie	— „ 90 „

Kronika miejscowa.

Lwów, 19 stycznia.

Jutro:

- 20 stycznia. Piątek, Fabiana i Sebastjana.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 50, zachód o godz. 4 minut 34.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Cyrano de Bergerac“.

Nasz feljeton. W przyszłym tygodniu rozpoczniemy druk trzeciego i ostatniego tomu powieści Maskoffa „Zaszumi las“, która tak powszechnie obudziła zajęcie.

Związek artystów. Drugie posiedzenie „Związku artystów“ odbędzie się w sobotę 21 b. m. o godz. 6 wieczorem w gmachu państw. szkoły przemysłowej (sala 52, II. piętro), na które to posiedzenie komitet wszystkich pp. architektów, malarzy i rzeźbiarzy zaprasza.

Nikolaj Ludwig poleca

plac Maryacki 6, (obok hotelu francuskiego)

Wstażki, koronki, aplikacje, pasmanteryje, gazy.

Żalosa skargę otrzymujemy od jednego z mieszkańców kamienicy pod fatalną liczbą 13 przy ulicy Kurkowej. Pisze on: Jesteśmy systematycznie okradani w naszych mieszkaniach, strychach i piwnicach — a sposobność do tego daje strych, mający aż 4 wehody i wychody — umieszczony w tejże kamienicy u rogu ulicy Kurkowej i Sawy. Tam to zbiry i złodzieje mają swe schronisko i swobodnie podpatrują dogodnie pory, celem rozbicia zamków, włamania się, okradzenia kogoś nawet w biały dzień.

Podpisany został z 14 na 15 b. m. już po raz czwarty okradziony (w ciągu roku). Jak każdym razem, tak i teraz zgłaszam mą krzywdę na policji. — Wehodem do inspekcyjnej sali (raczej ciasnej i brudnej nory). Tuż u drzwi siedzi dwóch panów — kłaniam się — powiadam: okradziony zostałem — słyszę „pisz ty — pisz ty“ — mówi jeden z tych panów do drugiego, wreszcie rozpoczyna się protokół. — W połowie protokołu zawezwano mnie do drugiego pokoju: pau komisarz już wolny. Wehodem, przedstawiam się znowu i znowu robi się pisemny protokół, z końcem którego wskazuję silnie podejrzanego indywiduum, prosząc, by celem przeprowadzenia na miejscu dochodzenia, wysłano agenta. Czekam go do dziś, a to już 18 godz. 12 w południe, a kradzież zgłosiłem 16 bm. o godz. 2 popołudniu. A przecież gdyby agent był zaraz wysłany, łatwo po danej wskazówce mógłby wpaść na trop sprawy, a ja byłbym przyszedł do mojej bielizny, skradzionej mi ze strychu.

Przejechanie. Dziś rano o g. wpół do 11-tej parobek Józef Chomiń, z Podhajezyk, skręcając w całym pędzie wozem z ul. Łyczakowskiej na ul. Czarneckiego, przejechał jakąś starszą kobietę. Koła wozu zgruchotały jej kość udową u jednej nogi, przytem wskutek upadku odniosła silne potłuczenia. Nieszczęśliwą odwiezła stacya ratunkowa na klinikę chirurgiczną, Chomiń zaś odstawił do aresztów policyjnych.

I cóż pomogą wszystkie nakazy policyjne wobec takiego postępowania woźniców?

Kronika krajowa.

Ważną dla Krakowa uchwałę powzięła Rada gminy Czarnej Wsi, dotykającej bezpośrednio Krakowa, a w znacznej części zabudowanej już po miejsku. Uchwaliła bowiem przyłączyć się do miasta Krakowa i wybrała w tym celu delegację do traktowania z miastem. Byłoby bardzo pożądanym, żeby cały wianek wsi, tak samo przyłączyć do Krakowa bezpośrednio przysługujące i już w znacznej części zabudowane Grzegórzki, Półwie-Zwierzynieckie, Łobzów i. i. Odrębność administracyjna tych gmin nie przynosi im żadnych korzyści, a przyłączenie ich do miasta byłoby bardzo ważnym krokiem naprzód w rozwoju drogiego polskim sercom grodu Jagiellonów.

Ulanów, 16 stycznia. Franciszek Zgórek, weteran wojsk polskich z r. 1863, liczący 67 lat wieku, umarł w miejscu rodzinnym Ulanowie dnia 14 stycznia b. r. po 5-tygodniowej ciężkiej chorobie, pozostawiając niezaopatrzoną wdowę z 6 drobnymi dziećmi na łasce ludzi dobrej woli. Ś. p. Franciszek służył w wojsku austriackim, odbył kampanię włosko-austriacką, za którą został odznaczony medalem, a następnie wstąpił w r. 1863 do powstania i tu w randze kapitana pod generałem Wierzbickim, odznaczył się walecznością; ujęty wreszcie przez Moskali, odsiedział karę na Syberji. Następnie puszczonej na wolność, powrócił do kraju, przyjął na jakiś czas posadę prywatnego oficjalisty, a od roku 1877 zamieszkał w rodzinnym mieście Ulanowie, gdzie pełnił obowiązki sekretarza gminy i na tem stanowisku umarł.

Zwłoki jego pogrzebał bezinteresownie ks. proboszcz Józef Grodecki, pogrzebem zajęła się Rada gminy wspólnie z tutejszą inteligencją pod przewodnictwem burmistrza p. Jędrzeja Dąbrowskiego, który na emmentarzu pożegnał swego rodaka żalobną mową, osnutą na tle patriotyzmem.

To też składamy ks. Grodeckiemu, reprezentacji gminnej, p. Dąbrowskiemu i wszystkim szlachetnym osobom, które przyczyniły się do oddania zmarłemu ostatniej usługi, serdeczne Bóg zapłać, a pozostałą po żołnierzu i więźniu wdowę z dziećmi, polecamy ofiarnej pamięci patriotycznego ogółu. S. Z.

Złoczów, 18 stycznia. (Od nasz. kor.). Pod dobrym znakiem rozpoczął się u nas karnawał, bo wieczorek sobotni, urządzonej staraniem towarzystw muzycznego i dramatycznego, udał się bardzo dobrze, a tańczono do rana. Ogólnie podobała się nadzwyczaj staranna dekoracja sali. Po tym wieczorku odbył się drugi w kasynie, gdzie się również bardzo dobrze bawiono.

Smutną stroną tutejszych stosunków jest obecnie epidemia, porywająca mnóstwo dzieci. Wprawdzie Rada szkolna pragnąc choć w części zapobiec szerzeniu się chorób nagminnych, zarządziła powtórnie zamknięcie szkół ludowych, mimo to jednak, dzięki bezprzekładnym nieporządkom, panującym po uliczkach, na które policja zupełnie się obawia, by nie nabawić się kataru, choroby nie tylko nie ustają, ale z dniem każdym nowe porywają ofiary. Ale nie tylko na porządku w mieście skarżyć się musimy — dokuczają nam jeszcze zawsze okropny stan dojazdu kolejowego, na który od czasu zbudowania go, ciągle się skarżymy. Oddziela on nas od świata, zamiast z nim połączyć. Kto się nim puści, ugrzęźnie w błocie, a jeżeli się na

to nie przygotował, to bez testamentu z głodu umrze w błocie, chyba że go jacy liściowi ludzie we trzy lub cztery pary koni, wydobędą z toni! F.

Turka, 18 stycznia. Ludność Turki i okolicy zapytuje krajowej Dyrekcji skarbu, gdzie i w jaki sposób ma wymienić wycofane z obiegu centy i półcenty, gdyż tutejszy urząd podatkowy ani przy płaceniu podatków, tem mniej w drodze wymiany nie chce ich przyjmować. Czy rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 9 czerwca 1897 także obowiązuje i urząd podatkowy w Turce? Wszak według tego rozporządzenia kasy rządowe obowiązane są do końca roku 1899 przyjmować wspomniane monety, tak przy płaceniu podatków jak też w drodze wymiany.

„O czytaniu“ odczyt Jerzego Brandesa, wygłoszony dnia 26 zm. w sali ratuszowej we Lwowie, wyszedł w przekładzie polskim i jest do nabycia w administracji *Słowa Polskiego* w cenie po 20 ct. za egzemplarz. Dochód przeznaczony na budowę pomnika Mickiewicza we Lwowie.

Towarzystwo prawnicze urządza w salach Kasyna miejskiego w niedzielę, dnia 12 lutego br. wieczór z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Ustawa o podatkach osobistych wraz z rozporządzeniami wykonawczymi; przełożył i objaśnił *Pr. Szymusik*. Cena egzemplarza 5 zł. 50 ct., pocztą 25 ct. więcej. Do nabycia w każdej księgarni.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), Sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki *Petrof* z mechaniczną angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

W ciężkiej żalobie, jaką okrył nas zgon ś. p. Franciszka Wczelaka — prawdziwą dla nas pociechą było serdeczne współczucie, jakie nam ze wszystkich stron okazywano. Umieniy je ocenić i wdzięcznym sercem przesyłamy wszystkim „Bóg zapłać“... Składamy również najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej dla ś. p. zmarłego usłudze, w szczególności zaś Przewielebnym ks. ks. kanonikom Lenkiewiczowi, Lewickiemu, Swisterskiemu, ks. proboszczowi Hicikiewiczowi i jego wikaryuszom, OO. Bernardynom, JWP. prezydentowi Małachowskiemu, wiceprezydentom Schayerowi i Michalskiemu, prezydentowi Izby handlowej Marchwickiemu, pp. członkom Rady miejskiej, Izby handlowej, Towarzystwa strzeleckiego — wreszcie, wszystkim przyjaciołom i znajomym.

Osobno niech nam będzie wolno wyrazić wdzięczność pracownikom fabryki, którzy odnieśli na swych ramionach trumnę na wieczny spoczynek.

Wszystkim Bóg zapłać!

Rodzina.

Rozmaitości.

Uroczystość Goethego. W dniu 28 sierpnia r. b. Niemcy gotują liczne uroczystości z powodu 150 rocznicy urodzin Goethego. Najuroczyściej obchodzona ma być rocznica w Wejmarze i Frankfurcie nad Menem.

Diennikarstwo we Francji. We Francji wydawanych jest obecnie 6.414 czasopism, w tej liczbie 2.588 w Paryżu i 3.826 na prowincji i w koloniach. Polityczne organa zajmują tam miejsce drugorzędne; w Paryżu wychodzi gazet politycznych 144, medycznych 206, finansowych 195, literackich i naukowych 162, ilustrowanych 121, z modami 113, pedagogicznych 101, prawnych 93, katolicko-religijnych 72, włościańsko-gospodarczych, pszczelniczych, o uprawie wina i t. d. 67, handlowych 56, teatralnych 26, fotograficznych 25, protestancko-religijnych 21, humorystycznych 17, traktujących o trunkach 16, hypnotycznych i spirytystycznych 12, kulinarnych 10, dla kobiet 10, aeronautyce 5, statystycznych 8, żydowskich 2 i dla innych wyznań 2. W liczbie wyżej wymienionych organów paryskich 141 jest codziennych, 688 tygodniowych, i 844 miesięcznych. Licząc Algier i kolonie, we Francji jest 749 miejscowości, gdzie wydawane są gazety.

Riwiera nad Czarnym morzem. Na otwartym świeżo zjeździe balneologiczno-klimatologicznym w Petersburgu, prof. Pasternacki odczytał referat o wartości leczniczej wybrzeża czarnomorskiego wzdłuż Kaukazu. Wybrzeże to powinno być zaliczone do miejscowości nadmorskich o klimacie południowym. Południowa jego część, zaczynając od rzeki Asze do Suchumu, zbliża się pod względem temperatury do wschodniego wybrzeża adryatyckiego i wogóle do klimatu morza Śródziemnego. Wahania temperatury w ciągu doby są tu przytem znacznie mniejsze, aniżeli na Riwierze. Jesienią panuje tu pogoda, t. zw. antycyklonowa, t. j. temperatura wysoka, niebo jasne, słabe falowanie powietrza. Tego rodzaju stan powietrza nader korzystnie wpływa na zdrowie. Niemniej korzystnie oddziaływają wiatry morskie, które tam chłodzą powietrze w dni słoneczne. Na wybrzeżu noworosyjskiem i przelęczy Marchockiej temperatura jest już niższą. Na przelęczy tej i sąsiednich wzgórzach spotykamy wyborne warunki do otwarcia stacyi klimatycznej letniej z włączeniem wczesnej jesieni. Powietrze jest tu czyste, temperatura ciepła, dni słonecznych dużo. Przytem wzgórze te połączone są szosą z Ekaterynodarem i Noworosyjskiem.

Poludniowo-wschodnia część wybrzeża czarnomorskiego od Tuapse do Suchumu nadaje się zwłaszcza na stacye klimatyczne zimowe z powodu, że jest zasłonięta od wiatrów zimnych. Na szczególną uwagę zasługuje pod tym względem Tuapse, Soczy i Suchum. W pobliżu Soczy znajdują się obfite źródła siarczanosłone.

Do miejscowości górskich, nadających się na stacye klimatyczne, należą terasy i doliny nad rzeką Mzymtą, zwłaszcza miejscowość Krasna Polana, obfitująca w źródła mineralne.

Półwysep krymski obfituje, podobnie jak i Kaukaz, w miejscowości, nadające się do założenia stacyi klimatycznych, a dotychczas jeszcze niewyżyskane. Doliny Bajdarska, Kokoska, Kaczyńska i Almińska zajmują pierwsze miejsce pod omawianym względem. Pierwsze dwie doliny dziś już nadają się do celu omawianego, ponieważ posiadają wygodną komunikację. Dolina Kaczyńska będzie niebawem połączona drogą żelazną z Jaltą i Baczyserajem. Racjonalnie urządzone w tych miejscowościach stacye sanitarne pod względem klimatycznym, a w części i krajobrazowym, nie stałyby niżej od najbardziej uczęszczanych stacyi szwajcarskich. Do rzędu środków leczniczych możnaby tu włączyć, prócz powietrza górskiego, systematyczne przechadzki po górach, wodolecznictwo, ułatwione wobec mnóstwa źródeł górskich, mleko, kumys, kefir i winogrona.

Odszkodowanie za więzienie śledece.

Pierwszy wypadek, że udzielono odszkodowania za niewinnie odbyte więzienie śledece, wydarzył się w mieście Heinrichswalde we Wschodnich Prusach. Na rozkaz ministra sprawiedliwości tamtejszy sąd okręgowy wypłacił robotnicy Fryderyce Statscheit z Obsrótów 500 marek, ponieważ posądzona niewinnie o współudział w zbrodni morderstwa, w więzieniu śledeczem przesiedziała rok cały. Podług istniejących obecnie przepisów kobieta nie miała właściwie prawa do żądania odszkodowania.

Szczęśliwy gracz. W Monako zwraca w ostatnich czasach szczególną uwagę pewien młody Węgier, nazwiskiem Jost, który w przeciągu trzech dni wygrał 450.000 fr. Ostatniego dnia bank nie miał już papierów i wypłacił Węgrowi ostatnią wygraną 12.000 fr. w złocie. P. Jost był oburzony, że mu taki ciężar kuzą nosić do domu; pytał, czy na przyszły raz nie wypłaca mu należności srebrnymi pięćdziesiątkami. Zdumiała on wszystkich szaloną śmiałością i zimną krwią.

Zemsta zawiedziona. W Chicago oddała się w ręce sprawiedliwości pewna 40-letnia kobieta po dokonaniu morderstwa. Ofiarą mordu był pewien Anglik, przyezny — zdrada jego. Kobieta oświadczyła, iż zamordowany był jej narzeczonym od lat 20. Przed 15 laty, kiedy wyjeżdżał do Ameryki, oświadczył, i po roku zaślubi ją, ona zaś przysięgła, że gdyby ją zdradził, zabije go. Gdy się dowiedziała, iż została zdradzoną, pracowała usilnie, ażeby złożyć pieniądze na podróż do Ameryki, gdzie przez szereg lat śledziła kroki niewiernego. Wreszcie spełniła to, na co przysięgła, a po oddaniu się w ręce policji, na uniewinnienie opowiedziała historję swego życia.

Kat Paryża, czyli t. zw. *maître de Paris* Deibler, po 20-letniej działalności, otrzymał dymisję, na własne żądanie. Przez czas swego urzędowania dokonał 52 ścięć, na które państwo wydało 1¼ mil. fr. Następca Deiblera będzie syn jego i dotychczasowy pomocnik Anatol.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W piątek 20 b. m. na dochód „Towarz. diennikarzy polskich“ po raz piąty „Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedia w 5 aktach Edmunda Rostanda, przekład Jana Kasprowicza.

W sobotę 21 bm. popołudniu o godzinie 3½ dla młodzieży szkolnej: „Skapieć“, komedia w 5 aktach Moliera. Występ Gustawa Fiszera.

W sobotę wieczorem o godzinie 7½ pierwszy gościnny występ Aleksandra Myszugi „Traviata“, opera w 5 aktach Verdiego, z panną Bohusz i p. Szymańskim.

W niedzielę 22 b. m. o godzinie 3½ popołudniu „Szatani na ziemi“, operetka w 4 aktach Soupego.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7½ po raz 6 „Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedia w 5 aktach Edmunda Rostanda, przekład Jana Kasprowicza.

W poniedziałek 23 bm. „Cyrano de Bergerac“.

We wtorek 24 bm. (ku uczczeniu styczniowej rocznicy) „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki. Drugi występ Al. Myszugi, debiut Pauli Dziedzielewicz, oraz występ pp. Jeromina, Szymańskiego i Paszkowskiego.

We środę 25 bm. po raz 8 „Cyrano de Bergerac“.

Najbliższą nowością będzie słynna sztuka Józefa Maskoffa pt. „Tanten“ z p. Fiszerelem w roli Kornilowa i panią Stachowicz w roli Anny.

„Prawnika“, który wychodzi rok 30 we Lwowie pod redakcją adw. dra Ign. Sz. Czernyńskiego, jako najstarsze w kraju a jedyne, na teraz dwutygodniowe, pismo prawnicze, poświęcone przeważnie praktyce sądowej i administracyjnej, wyszedł nr. 1, z r. b. i zawiera: Krok do noweli egzekucyjnej, skreślił dr. Maksymilian Fried; Praktyka cyw. sądowa: Ks. orzeczeń Naj. Tryb. sąd. nr. 137; Repert. orzeczeń N. Trybunału s. nr. 166; Zdania prawne N. Tryb. s. co do niektórych kwestyj wątpliwych w nowych ust. proc.: Praktyka administracyjna: Zasady orzeczeń Tryb. admin. w sprawach z prawa wodnego, w spr. leśnych i łowieckich; Od redakcji i administracji. Odcinek: Organizacja gminna i kwestya agrarna w Król. Polskiem (Janusz Duczyński). Pojęcie polityki socyalnej. (Zygmunt Gargas). — Do numeru tego dołączono odeszły redakcji do prawników krajowych. Pismo wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca. — Prenumerata 5 zł. 40 ct. rocznie z przesyłką pocztową. — Biuro redakcji i administracji we Lwowie, ul. Grodzickich 1. 4.

Dla rekonwalescentów i chorych najpożytejszy napój odżywczy jest

HAYA Wino z Somatozą

W BUTELKA 3 KORONY.

Główny skład w aptece

K. KRZYŻANOWSKIEGO.

Lwów, ul. Kaźmierzowska 26.

przez powagi lekarskie ogólnie polecane i używane. — Prawdziwe tylko z marką

„OPATRZNOŚĆ“

Rocznik Tow. naukowego w Toruniu.

Dziennik Poznański pisze:

„Z wielką przyjemnością powitaliśmy świeżo wydany piąty rocznik Tow. naukowego w Toruniu (Toruń 1898, w 8-ce, str. 100). Na czele rocznika znajdujemy Bibliografię zachodnio-pruską z lat 1896—98, zestawioną przez dr. Nadmorskiego (pseudonim). Mimo tytułu „zachodnio-pruska“, uwzględniona jest także bibliografia, odnosząca się do Prus wschodnich, mianowicie do Mazurów, co jest rzeczą bardzo pożądaną. Zupełną i wyczerpującą bibliografią ta nie jest, ale i za to, co autor podał, należy mu się wdzięczność.

W dalszym ciągu zawiera rocznik pracę tegoż autora p. t. „Konrad Wallenrod, wielki mistrz krzyżacki, w świetle dziejowym i w poeemacie Mickiewicza“. Pomieszczeniem tej rozprawy w roczniku wzięło Tow. naukowe udział w tegorocznym jubileuszowym uczczeniu naszego wieszca. Przytoczeniem ustępu z rozmowy Wallenroda z Aldoną:

Jeden sposób, Aldono, jeden pozostał Litwinom, Skruszyć potęgę zakonu: mnie ten sposób wiadomy. Lecz nie pytaj dla Boga! stęknąć przeklęta godzina, W której od wrogów zmuszony chwycę się tego sposobu i oczyszcza autor Mickiewicza od zarzutu, jakoby apoteozował zdradę. Niechajby sobie ten ustęp przeczytał ów pismak, który świeżo w jednym z pism niemieckich zrobił taki zarzut Mickiewiczowi. Niechajby sobie też ów pismak przeczytał to, co autor przytacza z niemieckiego poety i historyka Kotzebuego o stosunku Prus i Litwy do Krzyżaków. „Gdybyśmy znali — pisze Kotzebue — całą liczbę rycerzy, którą Europa posiadała na Prusaków, z cześcią i zdziwieniem spoglądaliśmy na ów naród, który bez obecnej pomocy bronil bogów i swej wolności przeciw tej hydrze“, a dalej: „Z owych czasów zachowało się pewne przysłowie: Prusak zdradził swego pana... Gdyby Szwajcarom nie było się udało zrzucić jarzma rakuskiego, kart ich dziejów nie wypełniałaby bwa poczciwość, lecz podstęp i zdrada. A gdyby odwrotnie Prusacy byli wytepill szarańczę krzyżacką, której chmury z roku na rok zalegały ich niwy, sława ich męstwa, gościnności i prawości charakteru błyszczałaby dotąd w historii. Ale Szwajcarzy walezyli przeciw pojedynczemu państwu, Prusacy przeciw ochotnikom całej Europy. Austria mogła wyczerpać swe siły, ale hydra Krzyżaków była niespożyta... Naturalny bieg wypadków podał Litwinom jako jedynie skuteczną broń w rękę — zdradę“.

Od str. 49—95 mieści się w Roczniku rozprawa: „Brodnica między r. 1819 a 1863. Szkice kulturo-historyczne według opowiadania żyjącego jeszcze świadka spisał Romuald Łazęga“. Jest to rodzaj pamiętnika, skreślonego wedle opowiadań Brodniczana, Niemca i ewangelika. Jak to jaszkrawie odbijają od dzisiejszej hecy hakatystycznej skreślone w tym pamiętniku stowunki, w których Polacy pomagali Niemcom budować ich zbor ewangelicki, a Niemcy z współczuciem i entuzjazmem przyjmowali internowane w Brodnicy w r. 1831 wojsko polskie! O przesładowaniu języka polskiego nie było wówczas mowy: „W naszych schadzkiach — pisze autor — mówił, jak kto chciał, gdyż władaliśmy mniej więcej wszyscy obywatela krajowemi językami“. A dzisiaj?

Na zakończenie podaje Rocznik spis członków Towarzystwa naukowego. Poważny to zastęp inteligencji — przeważnie księży — i przeglądając ten spis, można nabrać otuchy, że Towarzystwo posiada w swym łonie odpowiedni zasób sił do podtrzymania ruchu naukowego w Towarzystwie. Ale bądź co bądź, dzielnica nasza ma obowiązek poprzeć te usiłowania sąsiedniej prowincji — już to zapisywaniem się na członków Towarzystwa, już to kupowaniem Roczników i ułatwianiem przez to wydawnictwa dalszych tomów.

Z Warszawy.

(Oryginalna korespondencja Słowa Polskiego).

Warszawa, 18 stycznia.

Z pomiędzy aresztowanych w sprawie szerzenia niecenzurowanych pism — o czem donosiliśmy w swoim czasie — większość została już wypuszczona na wolność, jedni za kaucją w oczekiwaniu wyroku, drudzy, jako uwolnieni od odpowiedzialności. W śledztwie pozostało dotąd ośmiu. Wypuszczeni zostali: dnia 6 listopada r. z, Podczaski, Hirczowski, Brzozowski, Pufke, Matraszek; dnia 23 listopada Grabowski, uczeń gimnazjum klasycznego; w różnych terminach Szatillo, Jastrzębski, Jazwiński, Egerzdorf, Fusiński, Hirszel, urzędnik, Kasznica, syn b. rektora Uniwersytetu warszawskiego i paru innych; dnia 23 grudnia, zatem wigilię odsłonięcia pomnika Mickiewicza Rudański, student Uniwersytetu warszawskiego, Słoński, stud. med. Uniw. warsz., Jan Truszkowski, stud. med. U. warsz., Hegmeier, stud. Uniwersytetu dorpackiego, Szudejko, stud. U. w., Majewski, Cheludowski — prawie wszyscy po złożeniu 300 rs. kaucji; wreszcie dnia 30 grudnia wypuszczono Sadzewicza, Kuśnierzyka, Wiśniewskiego i Grzegorzewskiego, lekarza, który przez swą nieostrożność stał się przyczyną aresztów. Tego ostatniego wypuszczono za kaucją 600 rs. Wszystkie wersje, które krążyły dotąd o aresztowaniu Grzegorzewskiego, były błędne.

Rzecz się tak miała w rzeczywistości, że Grzegorzewski przyjechał do Płocka, gdzie Sokolowski miał nań oczekiwać w hotelu z transportem książek. Podczas jego rozmowy z Sokolowskim, zjawił się żyd kontrabandzista, przyniósł walizkę, mającą zawierać *Przełąd Wszepolski* i wyszedł, obiecując przynieść wkrótce resztę. W 5 minut po jego wyjściu, do pokoju w hotelu nagle wpadli żandarmi,

którzy, jak się okazało, oczekiwali już w ukryciu. Sokolowski i Grzegorzewski zostali zaarrestowani. Ten ostatni był na tyle nieprzezorny, iż nosił przy sobie notes z rachunkami ze sprzedanych poprzednio wydawnictw z nazwiskami odbiorców. Mając takie wskazówki w rękę, żandarmi mogli z łatwością dobrać się do wielu ludzi, którzy mieli choćby tylko przypadkową styczność z rozpowszechnianiem wydawnictw.

Sądząc z wysokości kaucji, można mieć nadzieję, że kary, które oczekują tych nieszczęśliwych, nie będą zbyt wysokie.

Kroniczka z ostatniej chwili.

W sprawie fundacji Józefa Rudkowskiego dowiadujemy się, że stanowi ona okrągło milion zł. i jest przeznaczoną na utworzenie wielkiego zakładu, opiekującego się starymi pannami oraz na założenie szkoły dla dziewcząt osieroconych lub też pozbawionych macierzyńskiej opieki.

Zakład ten zbudowany będzie w Wyżnicy. Egzekutorem testamentu został adwokat w Czerniowcach dr. Strzelbicki.

Szlachetny ofiarodawca zrezygnował w dniu zapisu z posady rejenta w Wyżnicy.

Komisja obchodowa i reambulacyjna w sprawie kolei Chabówka — Zakopane i połączenia jej z Węgrami, rozpoczęła onegdaj swą pracę w Zakopanem. Z krajowego biura kolejowego delegowani są: p. zastępca dyrektora Goltental i sekretarz p. T. Philipp. Z ramienia rządu przybył do Zakopanego radca ministerjalny p. Mikuli.

(Telefoniczne i telegraficzne depeze „Słowa Polskiego“)

Kraków, 19 stycznia. Sekcja ekonomiczna przyjęła wniosek wystawienia trzeciego mostu na Wiśle. Most ma stanąć przy wylocie ul. Starowiśniej.

Tarnopol, 19 stycznia. Przy łamaniu kamienia w kamieniołomie w Smykowie usunęła się bryła kamienna na robotników: Pawła Popowicza i Semka Jakimowa. Pierwszy znalazł śmierć na miejscu, drugi odniósł bolesne obrażenia.

Nowy Sącz, 19 stycznia. Pociąg nr. 1217 idący ze Suchy na Jasło-Sanok, przejechał tu dziś za przystankiem Jana Leśniaka, właściciela folwarku na Kaduku.

Z trupem czekają na komisję sądową.

Warszawa, 19 stycznia. Przybył tu wczoraj z Łodzi Ignacy Paderewski.

Żytomierz, 19 stycznia. W składzie aptecznym Wilensa zdarzył się wczoraj wybuch benzyny. Brandmistrz straży ogniowej i trzech strażaków zginęło, polemajster i dwaj komisarze policyi, odnieśli ciężkie rany.

Petersburg, 19 stycznia. Rząd Stanów-Zjednoczonych udął się z propozycją do rządu rosyjskiego o pozwolenie utworzenia posad agentów handlowych na południu Rosji, w Królestwie Polskiem i w kraju Nadbaltyckim.

Petersburg, 19 stycznia. Ministerstwo skarbu otrzymało podania kilku fabrykantów zagranicznych, zawierające prośbę o pozwolenie przeniesienia zakładów swych fabrycznych do Rosji.

Telefoniczne i telegraficzne depeze „Słowa Polskiego“.

Rada państwa.

Wiedeń, 19 stycznia. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów p. Gross postawił wniosek z żądaniem modyfikacji protokołu poprzedniego posiedzenia. Mianowicie — zdaniem mowy — powinno być w protokole uwidocznione, że prezydent Fuchs wbrew regulaminowi zarządził głosowanie i że dopuścił się naruszenia ustawy, umieszczając na porządku dziennym przedłożenie o kontyngencie rekrutów.

Prezydent dr. Fuchs oświadcza w odpowiedzi p. Grossowi, że przyjmuje zaproponowaną przez niego poprawkę do protokołu, tłumaczy jednak, że kontyngent rekrutów uważa za konieczność państwową i na tej podstawie umieścił go na porządku dziennym.

Następnie, odpowiedzią tą niezadowolony, p. Gross zgłasza kilka wniosków do imiennego głosowania. Wobec dostatecznego ich poparcia, głosowania imienne odbywają się *lege artis*.

Pierwszy wniosek Grossa, dotyczący zmiany protokołu w imiennym głosowaniu odrzucono 159 głosami przeciw 67.

P. Lemisch wyraża powątpiewanie, czy głosowanie to było ważne, bo kilku posłów w sali obecnych nie głosowało wcale.

Prezydent dr. Fuchs odpowiada, że nie jest w stanie stwierdzić, czy faktycznie tak było.

Izba przystępuje do głosowania imiennego nad drugą poprawką Grossa.

Godzina 1½ posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 19 stycznia. Na ogólnych audyencyach u cesarza przyjęci dziś zostali między innymi były prezydent ministrów Kazimierz hr. Badeni i delegat Laskowski z Krakowa.

Wiedeń, 19 stycznia. Klub wiernokonstytucyjnej wielkiej własności ogłosił komunikat, w którym wyraża konieczność wspólnej obrony praw Niemców austriackich. Klub jednogłośnie przyłączył się

do wczorajszych uchwał przedstawicieli niemieckiej lewicy.

Wiedeń, 19 stycznia. W kołach parlamentarnych głoszą, że Rada państwa, jeżeli sesja wogóle potrwa dłużej, odbywać się będzie tylko po dwa posiedzenia w tygodniu.

Wiedeń, 19 stycznia. Przed dzisiejszym posiedzeniem Izby posłów odbyły się narady klubów w. konst. wielkiej własności, niemiecko postępowego i chrześcijańsko-socjalnych. Na dziś wieczór zwołane jest posiedzenie klubu południowo-słowiańskiego.

Klub katolickiej partii ludowej obradował wczoraj wieczorem. Przewodniczący Kathrein zdał sprawę z ostatniego posiedzenia komisji parlamentarnej prawicy, następnie odbyła się dłuższa dyskusja nad sytuacją.

Wiedeń, 19 stycznia. W ministerstwie handlu czynią się już teraz przygotowania do nowych traktatów handlowych.

W opracowaniu jest statystyka komunikacji handlowej z rozmaitymi państwami i w poszczególnych grupach. Komisja, zajmująca się tą sprawą, przystępuje obecnie, po ukończeniu przedwstępnych robót, do rewizji statystyki konsumpcji w Austrii.

Wiedeń, 19 stycznia. Dzienniki donoszą z Budapesztu, że partje opozycyjne powołały telegraficznie wszystkich swoich członków, bawiących chwilowo na prowincji, aby najpóźniej do piątku przybyli do Budapesztu, bo konstytucja znajduje się w niebezpieczeństwie.

Wiedeń, 19 stycznia. Na wczorajszym obiedzie galowym, danym na cześć deputacji oficerów pruskich, cesarz Franciszek Józef wznosił toast, wyrażając w serdecznych słowach radość z przebiegu jubileuszu pułku gwardii w Berlinie — i zakończył słowami: „Piję na zdrowie mojego przyjaciela, cesarza i króla niemieckiego Wilhelma“.

W odpowiedzi na ten toast pułkownik Schwarzkoppen zaznaczył, że pułk gwardii czuje się szczerześliwym, iż ma szefem swoim ces. Franciszka Józefa. Cesarz austriacki służyć będzie za wzór oficerom i żołnierzom tego pułku, którzy z pewnością do ostatniego tchu dochowają dostojnemu właścicielowi pułku wierności.

Wiedeń, 19 stycznia. Rokowania fabrykantów papieru, celem zawarcia kartelu jeszcze się nie ukończyły. W razie, gdyby nie nastąpiło porozumienie co do zmniejszenia produkcji, zamierzonym jest przynajmniej ustanowienie kartelu co do cen.

Wiedeń, 19 stycznia. *Bankverein* wiedeński sprzedał w ostatnich dniach 24.000 sztuk akcji krajowego banku bośniackiego. W posiadaniu *Bankvereinu* znajduje się jeszcze 15.000 tych akcji. Ogólna suma akcji wydanych wynosi 100.000 sztuk, a reprezentują one kapitał nominalnej wartości 4.000.000 złotych.

Budapeszt, 19 stycznia. Dziś przedpołudniem zebrał się znowu sejmowiec zaufania wszystkich partij opozycyjnych — z wyjątkiem dyssydentów — na narady kompromisowe.

Budapeszt, 19 stycznia. Z powodu niepomysłnej odpowiedzi, jaką dał rząd na warunki kompromisowe, sytuacja pogorszyła się trochę, a widoki kompromisu mniejsze są dziś, niż przed kilku dniami.

Wiele żądań opozycji zupełnie w odpowiedzi tej skreślono. Obrady opozycji trwały wczoraj prawie przez cały dzień bez przerwy. Mimo ich ścisłej poufności, słyhać, że na razie zapadła uchwała, iż odpowiedź rządu nie nadaje się do dalszej dyskusji. Mimo to rokowania trwają dalej.

Na sobotę wieczór zwołano wszystkie frakcje opozycyjne na konferencję, celem zdania sprawy z dotychczasowego przebiegu rokowań z rządem.

Paryż, 19 stycznia. Jak donosi *Gaulois* Izba karna trybunału kasacyjnego zajmuje się od kilku dni doniesieniem, że Dreyfus częste rzekomo robił wycieczki do Brukseli i miał tam konszachty z jakimś zagranicznym *attaché* dyplomatycznym.

Wolverhampton, 19 stycznia. W dalszym ciągu mowy swej Chamberlain wyraził zadowolenie z powodu załatwienia konfliktu w sprawie Easzody. Gdyby Francja i rząd francuski szczerze tego pragnęły, to wszystkie sporne kwestye między Francją i Anglią mogłyby być załatwione w drodze pokojowej. Mowca ma nadzieję, że tak się też stanie.

Wiedeń, 19 stycznia. Dziś o godzinie 12 min. 30 z południa notowano: Marki niemieckie 58-97, Renta majowa 161-40, Węgierska renta koronowa 97-90, Akcje kredytowe 360-5/8, Kredytowe węgierskie 391-50, Bank anglo-austriacki 151-—, Unionbank 297-—, Bankverein 269-—, Laenderbank 239-25, Kolej pań. 367-50, Lombardy 66-50, Elbenthal 258-50, Towarzystwo akcyjne broni —, Akcje tytoniowe 124-—, Alpy 205-25, Ruma Muranya 307-50, Prager Eisen 987-—, Losy tureckie 57-80, Ruble 127-50, 20-franków 9-555, Boden Credit 482-—, Tramwaye 566-—.

Tendencja spokojna.

Berlin, 19 stycznia. O godz. 12 min. 5 notowano: Kredyty 225-90, Disconto Commandit 199-60.

Uspokobienie spokojne.

Wiedeń, 19 stycznia. (Gielda zbożowa).

Sprzedawano: pszenica na wiosnę 9-43 do 9-44, żyto na wiosnę 8-12 do 8-13, kukurydza na maj, czerwiec 5-15 do 5-17, owies na wiosnę 6-11 do 6-12, Rzepak na styczeń, luty, sierpień, wrzesień — do —, olej 33-— do 34-—.

Uspokobienie słabsze.

Pogoda piękna.

Budapeszt, 19 stycznia. Pszenica na marzec 9-48 do 9-49, na kwiecień 9-35 do 9-36, żyto na marzec 7-92 do 7-93, na jesień — do — zł., kukurydza na październik — do —, owies na marzec 5-80 do 5-82, na październik — do —, kukurydza na maj 1899 r. 4-85 do 4-86, rzepak na sierpień 1899 r. 12-15 do 12-25.

Oferły na pszenicę słabe.

Tendencja słaba.

Paryż, 19 stycznia. Dziennik *Libre Parole* ogłasza listę świadków, których wdowa po pułkowniku Henrym zawiadzała do rozprawy w swoim procesie przeciw Reinachowi. Między tymi świadkami są: pierwszy rabin Paryża Zadok Kahn, wielu generałów, wszyscy ministrowie wojny z czasów ostatnich, także Cavaignac, Chanoine — dalej Rochefort, Lebrun-Renaud, członkowie akademii Brunetiére i de Vogué, wielu deputowanych i rzeczoznawców.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 19 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127.—	żądają: 128.10
Za 100 marek	58.50	58.82
20-frankówka	9.50	9.60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 19 stycznia.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszonica gotowa 8.75 do 9.25.	Pszonica na termin
— do —. Zyto gotowe 7.50 do 7.75.	Zyto na termin
— do —. Owies obrotowy stary 6.50 do 6.75.	Owies nowy
— do —. Jęczmień pastewny 5.75 do 6.75.	Jęczmień browarny 6.75 do 7.75.
Rzepak 10.50 do 11.—.	Lnianka
— do —. Groch pastewny 6.— do 6.50.	Groch do gotowania 7.— do 9.—
Wyka 5.— do 5.50	Bobik 5.25 do 5.75.
Hreczka 7.50 do 8.—.	Kukurydza stara — do —.
Kukur. nowa lub na term. 5.50 do 5.70.	Chmiel za 56 kilo 65.— do 95.—.
Koniczyna czerwona 45.— do 58.—	Koniczyna biała 40.— do 46.—.
Koniczyna szwedzka 40.— do 50.—	Tymotka 15.— do 21.—.

Spirytus paritas Tarnopol 16.25 do 16.75, na termin 17.25 do 17.75.

Uspodobienie co do zboża niezmiennie.

Spirytus notuje niżej.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 18 stycznia.

Uspodobienie giełdy pozostało niezmiennie silne, wybitniejszych zmian jednak, prócz dalszej i znaczej zwyczajki w alpinach, nie było. W bardziej swobodnej akcji czuje się spekulacja skrupowaną wskutek pojawienia się obstrukcji w parlamencie i wytworzonej przez to niepewności co do dalszego rozwoju sytuacji politycznej. Najwięcej cierpią na tem akcje bankowe, znacznie mniej kolejowe, które zyskały dalsze choć skromne awanse. Silnie notowały natomiast akcje żeglugi parowej na Dunaju, z uwagi na niezwykle pomysłny stan wody, po którym można się w najkrótszym czasie spodziewać rozpoczęcia żeglugi. Targ lokalny był dość ożywiony, głównie dla alpinów i dla północno-czeskich węgla, co do których wszelkie obliczenia zwrotu szkody, wyrządzonej szybom eraryalnym, okazały się mocno przesadzone.

Obroty szlachetnymi metalami w roku 1898. Ruch w drogocennych metalach, zwłaszcza w złocie, był w r. z. nadzwyczaj ożywiony, ponieważ wskutek silnego rozwoju handlu i przemysłu żółty metal wciąż był poszukiwany. Dowóz złota na rynek londyński w ciągu r. z. przedstawiał wartość 44 mil. £., tj. przewyższył rok poprzedzający o 15 mil. £. Złoto, poszukiwane jeszcze w r. 1897, płacone było w Londynie do połowy kwietnia r. z. po 77 szyl. 9 p. za uncję. W drugiej połowie t. m. bank angielski, celem zapewnienia sobie części dowiezionego złota, zaczął płacić 77 sz. 9½ p. za uncję; toż samo musiał bank uczynić w październiku r. z., kiedy cena złota na targu londyńskim doszła do 77 sz. 11 p. za uncję — bank angielski podniósł cenę na 77 sz. 11½ p. Po za tem wszystko złoto, nadchodzące na targ londyński, nabywane było do Stanów Zjednoczonych i na kontynent europejski, a oprócz tego zebrano z zasobów banku angielskiego złota za 11.2 mil. £. Do Indji wschodnich również zabrano złota w sztabach za okragłe 6 mil. £. — Srebro z początku r. z. cenione było w Londynie po 26¼ p. za uncję, następnie do końca marca cena jego wciąż się obniżała w drobnych ułamkach i ostatecznie zeszała na 25 p. za uncję (cena najniższa). Z nastąpieniem wojny hiszpańsko-amerykańskiej Hiszpania przystąpiła do zakupów znacznej ilości białego metalu i cena jego powoli doszła do 28½/18 p. za uncję (cena najwyższa). Obecnie za srebro w sztabach placą 27¼ p. za uncję.

W sprawie agencji Towarz. Wzaj. Ubezpieczeń.

W ostatnich czasach wiele mówiono i pisano o reformach, które Rada Nadzorcza Tow. Krak. już zaprowadziła i wprowadzić zamierza. Zmieniono statut wyborczy, uchwalono założyć 2 lub 3 nowe reprezentacje, zaostrowano kontrolę po biurach i agencjach, wreszcie postanowiono uregulować i podnieść placę stałych urzędników; o agentach jedynie zupełnie zapomniano.

Agenci Towarzystwa są główną podstawą powodzenia Towarzystwa; od ich inteligencji, taktu, pilności, a przedewszystkiem uczciwości zależą nowe akwizycje i utrzymanie dawniejszych — a więc, mają trudniejsze zadanie od stałych urzędników do spełnienia.

Agenci Towarzystwa są równocześnie akwizytorami, kasyerami, urzędnikami biurowymi i reprezentantami Towarzystwa, a podlegają tak ścisłej kontroli, że w kilku latach ostatnich nie było prawie

wypadku, by który agent zaniedbywał się w obowiązkach lub nadużył zaufanie.

Przed laty dziesięćmi były nieco lepsze czasy dla agentów, agencji bowiem było mniej i akwizycje wzrastały, przytem wymagania ze strony władz w kierunku dokładnego prowadzenia ksiąg, korespondencji, wreszcie załatwianie wszelkich spraw osobiście były o tyle mniejsze, że agent mógł poświęcić nieco czasu innym zajęciom i w ten sposób zwiększyć skromne pobory z prowizji otrzymywanej od Towarzystwa. Obecnie agencje zostały znacznie pomnożone, a równocześnie silne agitacje Towarzystw konkurencyjnych, a szczególnie Dniestru, nowe akwizycje w Towarzystwie krak. sprowadziły prawie do zera, zważywszy, że w miejsce przybywających po największej części przymusowo nowych członków, (ubezpieczenia włościan obdłużonych w bankach) prawie równą ilość ubezpieczeń unieważnia się z powodu przenoszenia się do Dniestru.

Możliwość zatrudnienia innego po za czynnościami dla Towarzystwa jest dla agenta obecnie zupełnie wykluczona; pominąwszy bowiem, że musi osobiście wszystko załatwiać i stale przebywać w kancelaryi, ma agent z powodu zwiększonych wymogów ze strony władz tyle do pisania, że często 12-ta godzina o północy zastaje go jeszcze przy biurku.

Przypatrzmy się teraz, co agent zarabia, dla przykładu tylko w obrębie reprezentacji lwowskiej. Na 94 agencji w tym obrębie, przynosi ośm agencji zwyż 2.000 zł. dochodu brutto, dalszych ośm co najwyżej do 2.000 zł., reszta zaś najwyżej 300 do 1.000 zł. brutto. Zważywszy, że podatek zarobkowy bywa dowolnie i wysoko nakładany, dalej przymusowe ściąganie 5% od prowizji na fundusz pensyjny dla agentów, wreszcie w wielu agencjach konieczność utrzymywania pisarza z placą około 20 zł. miesięcznie, w końcu częste obciążenie rachunku agentów za czas ubiegły od niewykupionych polic — przyjdzie do rezultatu, że agent Tow. Krak. przeciętnie około 500 zł. czystego na życie zarabia.

Czy może przy takim zarobku agent utrzymać się, choćby najskromniej żyjąc, i czy stosunkowo za swoje czynności jest dostatecznie płatny? A zważywszy, że nie podnieśliśmy najważniejszej kwestyi, a to, że agent może być każdej chwili usunięty przez Dyrekcyę za trzy miesięcznym wypowiedzeniem i nie ma prawa zapytać się, za co go usuwają, czyli że jest zdany na łaskę i niełaskę Dyrekcyi.

Tu przyznać potrzeba, że dyrekcyja z wielką względnością w tej sprawie postępuje, i chyba większe nadużycie ze strony agenta skłania ją do przedsięwzięcia takich środków, jak odebranie agencji. Lecz już to samo poczucie, że można być usuniętym bez powodu, jest dla każdego agenta, pojmującego swoje obowiązki sumiennie i pracującego dla Towarzystwa równie dodatnio, jak każdy urzędnik stały — przykrem i zniechęcającym, a stosunek w tym względzie agenta do Towarzystwa dla pierwszego wysoce niesprawiedliwym. — Reforma w tym kierunku była nieodzownie potrzebną i dziwić się należy, że decydujące sfery dotąd o tej reformie nie pomyślały. Jest pogłoska, że zamiarem dyrekcyi jest powołać poobsadzać wszystkie agencje stałymi urzędnikami, a to w miarę wymierania dotychczasowych agentów. Lecz dlaczego dyrekcyja miałaby czekać na wymarcie, aż wszystkich dotychczasowych agentów? Czyż ci agenci nie kwalifikują się na stałych urzędników?

Drugą sprawiedliwą reformą byłoby zaprowadzenie między agencjami pewnych stopni, tj. podzielenie agencji na najlepsze, średnie i najmniej przynoszące dochodu i obsadzanie agencji opróżnionych drogą konkursu. Dlaczego bowiem agentowi, dłuższe lata na małej agencji służącemu, ma być odebrana możliwość otrzymania lepszej agencji, jeżeli posiada odpowiednie kwalifikacje? Potrzeba zatem ułożenia dla agentów statutu służbowego, uregulowania ich poborów i dopuszczenia do możliwości awansu.

Najważniejszą jednak na razie reformą, jest podniesienie agentom poborów, celem polepszenia ich bytu.

Dałoby się to skutecznie z niewielkim uszczerbkiem dla Towarzystwa, a byłoby aktem sprawiedliwości.

Podniesienie prowizji przy wszystkich ubezpieczeniach (t. j. z bankami i bez banków) w ogniu z 8% na 12%, a w gradzie z 6% na 8% i przyznawanie agentom prowizji i za police odsyłane do realizowania przez banki, byłoby na razie skromnym a sprawiedliwym i uzasadnionym ze strony agentów postulatem.

Wkrótce zbiera się ogólne zgromadzenie delegatów Towarzystwa w Krakowie, którzy przy dobrych chęciach mogliby te reformy przeprowadzić.

Niechaj delegaci pamiętają, że egzystencja w małych miasteczkach jest nie raz równie drogą, jak w większych miastach, że wychowanie dzieci droższe, bo w małym miasteczku z braku szkół niemożliwe, że agenci Towarzystwa są równie użyteczni i potrzebni Towarzystwu, jak stali urzędnicy, i że już od dawna są co do obowiązków w niczem innym, jak urzędnikami, tylko ich praw nie mają.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

We czwartek dnia 19-go stycznia 1898.

Po raz czwarty:

Cyrano de Bergerac

Romantyczna komedia w 5 aktach Edmunda Rostanda, w przekładzie Jana Kasprowicza.

Akt I p. t. „Przedstawienie w hotelu Burgundzkim“ — Akt II. „Pasztecziarnia poetów“ — Akt III. „Pocałunek Roksany“ — Akt IV. „Gaskońscy kadeci“ — Akt V. „Gazeta Cyrana“.

O S O B Y:

Cyrano de Bergerac	p. Chmieleński
Chrystyan de Neville	p. Wostrowski
Hrabia de Guiche	p. Hierowski
Ragueneau, pasztecznik	p. Feldman
Le Bret, przyjaciel Cyrana	p. Wysocki
Carbon de Castel-Jaloux, kapitan kompanii Gaskończyków	p. Jaworski
Wicehrabia de Valvert	p. Nowacki
Montfleury	p. Bogucki
Bellerose	p. Morozowicz
Jodelet	p. Neuman
Ligniere	p. Walewski
Cuigy	p. Kliszewski
Brissaille	p. Bielecki
Magdalena Robin, zwana „Roksana“, kuzynka Cyrana	pni Stachowicz
Agnieszka, jej powiernica	pni Gostyńska
Matka Małgorzata	pni Cichocka
Siostra Marta	pna Należ
Siostra Klara	pni Żłobicka
Ludwika, żona Ragueneau	pni Kwiecińska
Mieszczanin	p. Kwiatkiewicz
Jego syn	p. Patiuszenko A.
Rzemiesznik	p. Kratochwil
Niezadowolony	p. Różański
Bufołowa	pna Ogińska
Kapucyn	p. Różański

Kadeci, markizowie, paziowie, poeci, pasztecznicy, muszkieterzy, aktorki, rzemieślnicy itd.

Początek o godzinie 7-mej, koniec po 10-tej wieczorem.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 19. stycznia.

S. hr. Komorowski z żoną z Siekierzyc — M. hr. Mycielski z Krakowa — W. hr. Reyowa z Psar — S. Dunin Kozicki z Sopotyna — K. Mahr z Książdworu — K. Maciejowski z Zastawny — G. Löwy z Wiednia — Jul. Krynicki z Żegostowa — A. Kokoczyński z Wielgigo — J. Keling z Wiednia — L. Zieleński z Zaoczernia — J. Pospischił z Mokrzyżowa — F. Gamski z Jezierzan.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 16. stycznia.

P. Wydźga z Rosyi — porucznik Krziza z Stanisławowa — Inż. Obadaek z Wulki — Ig. Löwy, Gustaw Melicher, Sandor Klein, J. Krenn z Wiednia — J. Düppel z Frankfurtu — Ig. Sarkany z Monachium — J. Molitz z Karyntyi — Gustaw Sieklucki z Koszylowic — J. Kohler z Baden — J. Vaiden z Budapesztu — R. Reichard z Krakowa — A. Piasecki z Limanowy — Z. Steiner z Olomuńca.

Rewizję losowań

Listów zastawnych, obligacji i losów, przeprowadzają bezpłatnie

SOKAL i LILLEN

Dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą bez dolizowania prowizji.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy do wszystkich ciągnień.

UBEZPIECZENIE

losów od straty przez wylosowanie al pari.

Losy wiedeńskiej wystawy jubileuszowej do ciągnień 18 marca 1899

Główna wygrana 100.000 kor., 25.000 kor., 10.000 kor. itd.

po 50 ct.

Uskuteczna rewizja losów i innych papierów wartościowych, losowaniu podlegających, bezpłatnie i dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, niepolizując żadnej zgoła prowizji.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Ksawery i Ludgarda

BUDKOWSCY

udzielają lekcji tańców salonowych Rynek 1. 12 I. piętro.

Dom bankowy i Kantor wymiany

Ignacego Rosnera

w Pasazu Hausmana, kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 stycznia 1898 r.

Ogólny dług państwa.

Table with columns for bond types (renta papierowa, renta srebrna) and values.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with columns for bond types (renta złota wol., renta wol.) and values.

Obligacje kolejowe.

Table listing railway bonds with columns for issuer (Kol. Areyks.), value, and price.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table listing priority bonds with columns for issuer (Kol. Arc. Albrechta), value, and price.

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table listing Hungarian crown bonds with columns for type (Węg. złota renta) and values.

Table with columns for bond types (Węg. obl. pr. regul.) and values.

Linie publiczne pożyczki.

Table listing public line loans with columns for issuer (Poś. kraj. Bnkowiny) and values.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

Table listing mortgage and debt lists with columns for issuer (Austr. zakł. kred. ziem.) and values.

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table listing bonds with priority rights with columns for issuer (Kol. Lwów-Czar.-Jassy) and values.

Table with columns for bond types (Węg. gal. kolei em.) and values.

Akcje banków (za sztukę).

Table listing bank shares with columns for issuer (Banku Anglo austr.) and values.

Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Table listing transport company shares with columns for issuer (Bukow. kol. lok.) and values.

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table listing industrial company shares with columns for issuer (Gal. karpac. naft. towarz.) and values.

Losy (za sztukę).

Table listing lottery tickets with columns for issuer (Budapeszteńskie) and values.

Table with columns for bond types (Pożyczka m. Stanisławowa) and values.

Waluty.

Table listing currencies with columns for issuer (Dukat cesarski) and values.

Berlin, dnia 17 stycznia:

Table listing Berlin market data with columns for bond types (Pozn. listy zastawne) and values.

Warszawa, dnia 17 stycznia:

Table listing Warsaw market data with columns for bond types (Listy likwidac. Król. Polsk.) and values.

Petersburg, dnia 17 stycznia:

Table listing Petersburg market data with columns for bond types (Rosyjska pożyczka) and values.

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namieszanie. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezesa...

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna fac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubny wiekopomny).

Znakomitego gmachu w mieście: Gmach ej mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego).

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej”, usypany na pamiętkę 300-letniej rocznicy wiekopomnego Sejmu.

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niedys...

Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 9. rano do 3. popoł.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popoł.

Muzeum Inienia Dziedzińskich we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa fiaków i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konia 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konia 60 ct. — 1 konia 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konia 50 ct. — 1 konia 35 ct., na Wysokim Zamku i do cmentarzy 2 konia 40 ct. — 1 konia 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnej o 5 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5:10 rano, osob. 9:05 rano, posp. 1:30 w pop., osobowy 6:10 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:10 wiecz.

Do drukarni Ludwika

Dyon. Stogera w Jasle, potrzebuje maszynista zaraz. Płaca cennikowa. 298

Nauczycielka Francuzka,

nie bona, potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: ul. Kościuszki 14, II. piętro, między 3 a 4-tą. 302

Wychowanie i nauka.

Nauczycielka władająca biegle obcymi językami ndziela przedmiotów szkolnych — Adres: Zurowska, Pijarów 17-II. piętro.

Nauczycielka udzielająca

przedmiotów szkol. do niższych klas, konwersacji niemieckiej i początków francuskiego poszukuje umieszczenia. K. Z. p-r. Przemysłany.

Panna poszukuje miejsca do

malych dzieci lub do zarządu domu. Y. Z. p-r. Lwów.

Froblanka poszukuje miejsca

do dzieci na 2 lub 3 godziny albo na przedpołudnie. W. G. K. p-r. Lwów.

Nauczycielka poszukuje umieszczenia.

Na żądanie świadectwa. W. A. p-r. Gorlice.

Ukończony realista a zarazan

biegły w matematyce i geometrii wykresnej poszukuje lekcyi we Lwowie. Edward Gajewski, ul. Królowej Jadwigi 1. 4.

Akademik zdolny matematyk

i filolog poszukuje lekcyi we Lwowie. Wiadomość B. W. „Słowo Polskie“.

Uczeń VI. klasy gimn. sam się

utrzymujący poszukuje lekcyi we Lwowie. Wiadomość W. W. „Słowo Polskie“.

Lekcji GRY na CYTRZE i fortepianie

udziela tania paniąka, posiadająca dobrą szkołę, w sobie w domu lub ucząc się. Wiad.: ul. Bartosza Głowackiego 1. 4 (w parterze).

Nauczycielka z maturą i kwalifikacją,

przgotowaną prywatnie do wszystkich klas. Wiadomość pod J. W. Admin. „Słowa Pol.“

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Miód à la malaga kuracyjny szampańówka 1 zł. pocztą dwie flaszki poleca handel Bodnara. 203

Wyborna kawa 1/2 kilo 80 ct., „Syrusz“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 216

Wieńce pogrzebowe sztuczne i świeże z szarfami i napisami, taniej jak wszędzie, poleca handel kwiatów Zygmunta Mekarzskiego, Lwów, plac Hallicki 1. 1. 229

Karetka lekka, mało używana, tanio do sprzedania Żylińskiego 4. 269

Najnowsza broszura Ig. Daszyńskiego pod tytułem „Szlachetczyzna a Odrodzenie Galicji“. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 272

Zarząd dobr Balice o. p. Medyka, rozsela 5-kilowe paczki wyborowego masła kuchennego po 4 zł. za zaliczka. Posiada zapas suszonych jabłek systemem amerykańskim, rozsela licząc po 12 ct. za kilo. 278

Samowary Woroncowa. Nikt we Lwowie nie ma monopolu sprzedaży Woroncowskich samowarów tutejskich, gdyż takowe najtaniej sprzedaje Dominik Iwanowski, skład herbaty, Trybunalska 1, Lwów. 285

Kawa potaniała. Przykładowo trafiło mi się kupić tanio partycję kawy Ceylon różnienitej, którą sprzedaje również tanio, gdyż po 80 ct. funt. Dominik Iwanowski, skład herbaty, Trybunalska 1, Lwów.

Wegiel płukany centnar 70 ct., drzewo bukowe sag 13 zł., dostarcza Dom Handlowy w pasażu Hausmana 1. 5, telefon 560. 305

Interesy majątkowe i handlowe.

Polwark ładnie zagospodarowany obszar 70 morgów korzystnie do sprzedania. Blizsza wiadomość kancelarya adw. Lisiewiczów, Lwów, ul. Wałowa 23 (Bernardyńska 3). 212

Fachowiec

doświadczony, od dłuższego czasu samodzielny, poszukuje spółnika z kapitałem dla rozszerzenia pracowni artykułów do podróży i przedmiotów skórzanym — Oferty pod Fabryka przyjmuje Agencja dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 124

Poszukuję spółnika (chrześcijanina) z kapitałem do bardzo dobrego interesu. Poście restante Lwów, „Święty interes“. 275

Spółnika do założenia wielkiej mleczarni koło Lwowa poszukuje się. Zgłoszenia do biura Plohna, sub mleczarnia. 296

Herbatę znakomitości, poleca handel Wenhla, Lwów, pasaż Hausmana. 16

Mieszkania i sklepy.

a) Zaofiarowane.

Ul. Akademicka 1. 16 obszerny parterowy lokal sklepowy z 6 ubikacjami w całości lub ewentualnie podzielony zaraz do wynajęcia. Blizsza wiadomość na miejscu u dozorey. 205

Prokój umeblowany, cale utrzymanie 25 zł. Wałowa 1. 29.

Lokal na sklep korzenny w dobrem miejscu Blizsza wiadomość p. Enis. Sykstuska 1. 3.

b) Poszukiwane.

Poszukuje pokoju z zupełnie utrzymaniem przy rodzinie chrześcijańskiej, w której jest student wyższej szkoły realnej, ewentualnie gimnazjalnej. Łaskawe zgłoszenia pod „prywatysta 1899“ przyjmuję adun. „Słowa Pol.“ 303

Doniesienia różne.

Zgubiono w niedzielę wieczorem 7 a 9 godziną damskie okulary (lornion) ze złotym łańcuszkiem pomiędzy placem Gołuchowskich a Podzamczem (dworzec), zgłosić w dyrekcji policyi lub agencja dzienników Pasaż Hausmana. 250

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Leśniczy teoretycznie i praktycznie wykształcony poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo urzędników prywatnych, Lwów, ul. Cicha 1. 295

Rzadca agronomiczny ewentualnie administrator, Czech, 36 lat, z chlubnymi świadectwami, z 16-letnią praktyką w większych majątkach w Galicji, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo urzędników prywatnych Lwów. 291

Osoba z wyraźnym i dobrym piśmem poszukuje zajęcia do pisania. Aniela Pietraszek ul. Sakramentek 3, na dole.

Kucharka poszukuje posady na stale lub dochozącej we Lwowie, A. N. ul. Torosiewicza 1. 19.

Panna (izraelitka) poszukuje posady do malych dzieci. P-r. Blanca.

Panna z dobrego domu, umiejąca krawieczkę, mogąc wyjechać pania do domu poszukuje posady. Zgłoszenia: H. L. nr. 35 p-r. Lwów.

Urzednik z kaucją poszukuje posady w kraju lub zagranicą kasyera, kontrolora, magazyniera, likwidatora-kasyera w Tow. żelazkowych, gdzie ma kilkoletnią rutynę. Adres: „...Ski 500“ p-r. Lwów.

Wychodząca z zaboru rosyjskiego, znająca dokładnie język rosyjski w mowie i piśmie poszukuje lekcyi tegoż i podejmuje się korespondencyj i tłumaczeń za skromnym wynagrodzeniem. J. K. B. p-r.

Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje posady do starszej osoby jako towarzysza i może się zająć gospodarstwem domowym post. rest. Lwów, A. B.

Młodzieniec z V. kl. gimn. i praktyką lasową, dobry rysownik poszukuje zajęcia bądź przy lasowości, bądź też przy innym odpowiednim fachu. L. A. S. p-r. Lwów.

Obejmie w zarząd kawiarnię pod skromnymi warunkami. Adres: Metrampaż „Słowo Polskie“.

PANIENKA inteligentna poszukuje miejsca do handlu: z papierami, tutekami, biura dzienników i t. p. Wiad., ul. Bartosza Głowackiego 1. 4: w parterze.

Leśniczy z niższym egzaminem, mogący wykazać się chlubnymi świadectwami i długoletnią praktyką szuka posady. Roman Lewicki, Krzywotuley dolne p. Ottynia.

Poszukuje szycia u samotnej krawcownicy. Józefów, ul. Bogdanówka 2.

Pomocnik handlu krawcownego, delikatesów i win, poszukuje posadę. — Łaskawe zgłoszenia p-r. „W. nr. 10“ Lwów.

Poszukuje posługi w domu zamownym. Adres: Siedleca, ul. Bogdanówka 2, drzwi 9.

Poszukuje miejsca do zarządu domem u wdowca lub zajęcia się dziećmi. A. K. Nr. 10 p-r. Lwów.

Sierota inteligentna, pracownia, obznajomiona z kuchnią i zajęciami domowymi, szuka miejsca przy jednej osobie. N. A. Żurawno p-r.

Ogrodnik żonaty, lat 32,

obeznany z wszystkimi gałęziami w zakresie ogrodnictwa wchodzącymi z dobrimi świadectwami poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia P. Cz. ogrodnik, Lyczakowska 84 A.

Urzednik poszukuje zajęcia po za godzinami biurowymi. P-r. „A. W.“ Lwów.

Były urzednik - mogący złożyć kaucję, poszukuje zajęcia. P-r. „L. 450“ Lwów.

Osoba osierocona, obeznana z kuchnią i zarządem domu szuka miejsca przy jednej osobie. Adres: Kluczkowska, Sambor, post. rest.

Panna poszukuje miejsca za bonę do malych dzieci. Ul. Chorążczyzna 11, parter, M. H.

Młoda panna umiejąca szyć i haftować, sierota, poszukuje miejsca do dzieci. Adres: Hausnera 15, Żylińska R.

b) Zaofiarowane.

10 do 15 zdolnych farmierzy (gisserow) znajdzie zaraz zajęcie w fabryce sanockiej. Zgłoszenia przysyłać do Sanoka. 224

Nauczyciel na wieś jest potrzebny zaraz do ucznia gimnazjalnego, który ucząc się prywatnie egzamin półroczny zdać musi. Blizsza wiadomość udzieli z grzeczności Wny ks. kanonik Lewicki, Lwów, dom Kapitulny. 307

Kołodziej

należyce uzdolniony otrzyma natychmiast posadę instruktora kołodziejskiego w kraj. szkole przemysłowej w Kamionce strumitowej. Płaca roczna 600 zł. Podania zaopatrzone metryką chrztu, świadectwem uzdolnienia, tudzież świadectwami odbytej praktyki, należy przesać Zarządowi krajowej szkoły przemysłowej w Kamionce strum. do 31 stycznia 1899 włącznie. 299

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.



DO TAŃCU

musi być gładka podłoga. Najlepszą 300

Masę do podłóg

francuską i woskową, tudzież najlepszą

Lakiery bursztynowe do podłóg

poleca

W. Czopp

najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów Lwów, Żółkiewska 2.

UŻYWANE PIANINO i BIÓRKO amerykańskie zasuwane.

KUPIĘ za GOTÓWKĘ:

PASY polskie jedwabne, lite i metalowe, karabele, broń starożytną, meble, brzozy, żużery, sztychy, materye

PIELECKI i Sp. Lwów, magazyn broni i rowerów.

W niedzielę d. 29 stycznia 1899 r. odbędzie się o godz. 4 popołudniu w biurze BANKU ZALICZKOWEGO (ul. Hetmańska 10)

IX. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Banku zaliczkowego we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1898.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioski na udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1898.
3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1898 (§. 77 statutu).
4. Wybór 7 członków Rady nadzorczej w miejsce występujących. 308
5. Uzupełniający wybór jednego członka Rady nadzorczej na 2 lata.
6. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1899 (§. 48 ustawy i statutu).

Lwów dnia 18 stycznia 1899.

Rada nadzorcza Banku zaliczkowego we Lwowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką.

Prezes: Dr. Tadeusz Skatkowski. Sekretarz: Edmund Krzen.

Zamknięcie rachunków za r. 1898 wyłożone jest do przejrzania dla członków w biurze Banku, przy ul. Hetmańskiej 1. 10. Wstęp na ogólne zgromadzenie dozwolony jest tylko członkom, którzy wpłacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę, równającą się najniższemu udziałowi, t. j. 100 zł. (§. 37 statutu) i to za okazaniem karty legitymacyjnej.

Uprawnieni do brania udziału w Zgromadzeniu otrzymają kartę legitymacyjną pocztą, ktoby zaś takowej nie otrzymał, raczy się zgłosić do biura Banku.

Towarzystwo Zaliczkowe w Brzostku

Stow. zar. z nieogr. poręką (należące do związku stow. zarob. i gosp.)

przyjmuje wkładki na oszczędności i płaci od takowych 6% bez potrącenia podatku rentowego.

Dyrekcya.

Przepyszne kompoty

z owoców suchych, jako to brzoskwinie, gruszki i jabłka 1/4 kilo 25 ct. **Jarzynki suszone** zupełnie jak świeże — groszek zielony, fasolka, marchewka, julien i inne. **Miód deserowy**, przezroczysty, jasny stoik 20—35 ct. **Kiszona kapusta** marburgską szczególnie się nadającą na salate pół kilo 12 ct. poleca handel **Z. Zadurawicza i Spółki** Lwów, Akademicka 6. 244

34 centów pół kilo bezwonnego znakomitego smalcu na pączki tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie, ul. Batorego 1. 2. 4941

Mężczyzna 40-letni

ogólnie wykształcony, biegły w korespondencji polskiej, niemieckiej, a po części francuskiej, z wszelką rachunkowością obznajomiony dokładnie, mogący dać polecenia poważnych osób, a w razie potrzeby kaucyę, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty, również bliższe szczegóły w handlu płócien **Hotel Georgia**, ul. Akademicka-280

3 ct. znakomite pączki poleca Cukiernia Mieczysława Engla, Sapielny 27, vis a vis Politechniki. 271

Z powodu zdemolowania domu od 1 listopada 1898 I. Krugerstrasse 6. Filie: I. Fleischmarkt II i Griechengasse 9.

W. Józef Neumann

zakład elektrotechniczny, koncesyonowane biuro instalacyjne, w Wiedniu, I. Krugerstrasse 6, założone w r. 1888.

Zakładanie, przesyłka i sprzedaż telegrafów domowych i hotelowych, gromochrony i ich części składowe, telegrafy pożarowe, zakładanie telefonów, aparaty lekarskie, oświetlenie. 12

Zakładanie chwilowego oświetlenia sypialni i pokojów mieszkalnych, piwnic, strychów, wychodków, schodów itd. **Stały element suchy „Exquisit”.**

Zabezpieczenia przeciw włamaniu i kradzieżom. Katalogi darmo. Telefon 10.173

Skład porcelany i szkła

FRYDERYKA ROTTENA (zięć Jakóba Breiera) Lwów, Rynek 43, poleca

Na karnawał swój obfity zapas serwisów stołowych, do herbaty, szklanych itd., jakoteż swą 227

Wypożyczalnię naczyń.

Handel „pod Palmą”
St. Wojciechowskiego następców
Z. Zadurawicza i Spółki
Lwów, Akademicka 6
245 poleca:
Na karnawał **WINA** Na karnawał

WEGIERSKIE białe litr 45 ct. i **czerwone** litr. 60 ct.

Hegelayery butelkę 65, 80 i 1 zł.

Zieleniaki wysmienite butelka 50, 65, 80 i 1 zł.

Samorodnery stare odleżałe butelka 80, 1 zł., 1 zł. 40 i wyżej.

Masłacze i Tokayery bardzo stare od 1 zł. 50 ct. do 10 zł.

AUSTRYACKIE białe litr. 45 cent. **czerwone** litr 60 centów.

Mailberger 60 ct., **Nussberger** 65 ct., **Vöslauer** 80 ct., **Klosterneuburger** 90 ct. i wyżej.

Schlumbergera-Goideck białe 1-30 zł Gabinet 1-70 zł także w pół butelkach

Reisingera Goldmarke butelka 1 zł.

Imperial Marke 1-30 **Steinwein boxbeutel** 1-30

Leibenfrosta Klosterneuburger butelka 1 zł.

Donauperle 1-50 zł. **Nussberger Steinwein** 1-60

50 centów	Na Śniadanie codziennie specjalna wędlina praska z piernem grochowym.	50 centów
dajemy opustu przy kupionej butelce Szampana francuskiego		dajemy opustu przy kupionej butelce KONIAKU francuskiego

Francuskie białe bardzo dobre **CERON** but. 1 zł. 20 ct.

Barsac, Haut-Souternes Yquem bardzo stare butelka od 1 zł. 80 ct.

REŃSKIE w nadzwyczaj. gatunku butelka od 1 zł. 20 ct.

Miody przepyszne, stare butelka po 60 ct. 1 zł. i 1 zł. 30 ct.

Likiery francuskie i holenderskie jak, **Curacao**, **Benedyktynka**, **Mocca**, **Marraschim** i wiele innych

Greckie-Achaja Tow. uprawy win w Patras butelka od 1 zł. 20 ct.

Jeruzolimskie (chrześcijańskiej firmy) **Emaus i Jericho** butelka od 1 zł. 60 cent.

Hiszpańskie stare butelka od 1 zł. 50 ct.

Wódki najprzedniejsze butelka 70 ct. pół but. 40 ct. w. i. według cennika. **Stara wódka nalewka** odleżała z roku 1879, butelka 1 zł. 20 ct.

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.

(dom naftowy), gdzie *Słowo Polskie*.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.

2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.

3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń **Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń.** 94

1.000 kopert
w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy za 3 zł. 60 ct.
wraz z przes. pocztową, wykonuje
Drukarnia „Słowa Polskiego”
we Lwowie. 4293
Chorążczyzna 17-19.

Masło dworskie 1/2 kl. 45 ct., **masło** deserowe ze śmietany 1/2 kl. 58 ct., **masło** deserowe ze śmietanki słodkiej 1/2 kl. 72 ct., **smalec** węgierski bezwonnym 1/2 kl. 84 ct., **makę** przesieciłą, suchą 1/2 kl. 9 ct., **mar-moladę** przepyszna na pączki 1/2 kl. 40 ct., poleca handel pod „Palmą” **Z. Zadurawicza i Sp.** Lwów, ul. Akademicka 6. 157

Józef Schuster

wyłączny skład i pracownia koldry i materaców Lwów, Kopernika 1. 5.

Porieważ w wielu sklepach sprzedają koldry i materace, jako moje wyroby, oświadczam, że tu we Lwowie nie robię dla żadnego sklepu i sprzedaję własnego wyrobu koldry i materace tylko w sobie w własnym sklepie, ul. Kopernika 1. 5.

Koldry duże i na wacie wełnianej od zlr. 3-50 w każdej centu do 14 zł. **Koldry** atlasowe, jedwabne duże i na wacie wełnianej od zł. 10-50 począwszy. **Materace** czyste włosienne od zł. 12-50 w każdej centu do 30 zlr. **Poduszki** włosienne i z pierza, prześcieradła, poszewki itp.

Kto więc na zimę potrzebuje dobrej ciepłej koldry lub materaca, otrzyma takowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie, ul. Kopernika 1. 5, pod firmą: 4336

JÓZEF SCHUSTER.

Zarząd dóbr

Kamienopol pod Lwowem poleca codziennie świeże mleko

niezbierane 8 ct. za litr zbierane 5 „ „ „ śmietanka 28 „ „ „ Dostarcza bezpłatnie codziennie do domów. Zgłoszenia Zarząd dóbr **Kamienopol** poczta Prusy. 214

Klaki

atlasowe najnowszej fasonu zł. 5-50. Rękawiczki i krawatki balowo poleca

KAZIMIERZ BIELCZYK

Lwów, ul. Halicka 1. 21. Cennik ilustrowany kapeluszy na żądanie franco. 225

NOWOŚĆ!

Stanisław Rossowski

MOJA CÓRKA

Fowiesć

do nabycia w Administr. „Słowa”. Cena 1-50 ct.

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać za 2 zł. 10 ct.

z przesyłką pocztową za 2 zł. 46 ct.

14 tomów dzieł następujących:

Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego (B. Belesławitę) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.

Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr. Feliksa Konecznego (z ilustracjami), tom 1.

Pamiętniki kwestarsza, przez Ignacego Chodźkę ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.

Hryhor serdeczny i Jeden z wielu, przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.

Szkice z Anglii, przez Ignacego Maciejowskiego (Sewera), tomów 2.

Nowele z czasów oblężenia Paryża, przez Alfonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.

Częstochowa w obrazach historycznych, przez Ks. Wacława Kapucyna (z ilustracjami), tom 1.

Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Beniowskiego na Syberii, Azji i Afryce, ze wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.

Adres: „Słowo Polskie”, Lwów, Chorążczyzna 1. 17.